

DZIENNIK KUJAWSKI

ABONAMENT

miesięczny wynosi w kwartale 3,70 zł — w agencjach miejscowych 3,90 zł — z odnośnikiem 3,00 zł — na porządkach już z odnośnikiem kwartalnie 9,15 zł, miesięcznie 3,05 zł, w agencjach zamiejscowych 3,60 zł, pod opłatą w Polsce 5,50 zł. W razie wypadków, spowodowanych siłą wyższą, przesyłek w zakładzie, strajków i t. p., wydawcy nie odpowiadają za dostarczenie piśmie, abonenci nie mają prawa do odszkodowań. Wskazaniem i nakładem Drukarni Kujawskiej Tow. Akcyjne w Inowrocławiu.

Dyrektor wydawnictwa: Kazimierz Ziętkowski.



CENA OGŁOSZEŃ

Miejsce milimetro-we jednol. 20 groszy, w dziale reklam. — za tekstem redakcyjnym — milimetr 50 groszy, w tekście 60 groszy, za ogłoszenie na pierwszej stronie mm. 75 gr. — Konto czek. P. K. O. Poznań, nr. 804 847. Konto bankowe: Powiat. Kasa Oszczędności Bank Ludowy - Inowrocław. Telefon administracji nr. 124. — Telefon redakcji nr. 291. Za ogłoszenia podane telefonem nie bierze się odpowiedzialności. Za Red. odpow. Stefan Przybylski, Inowrocław, za ogłoszenia administracja.

Redaktor: Stanisław Cieślak.

Tanie zboże i drogi pieniądz

Katastrofalny spadek cen zboża. — Hasło rządu droższe zboże i tani pieniądz spaliło na panewce. — Gorzka prawda. — Rolnicy w sytuacji krytycznej.

Przeciętnej ogół interesuje się mało zagadnieniami gospodarczymi, o ile one bezpośrednio nie dotyczą bezpośrednich czyichś interesów. Ale są zagadnienia, które mają powszechną wyprost państwową doniosłość, zagadnienia bardzo wielkiej wagi. Do nich należy np. obecne położenie rolnictwa.

Mieszkańce miasta patrzy z pewną niechęcią na rolnika. Wydaje mu się, że jeżeli plody rolne będą tanie, to wówczas poprawi się jego dobrobyt. A tymczasem obserwujemy obecnie wprost katastrofalny spadek cen zboża i wielu innych produktów rolnych, a równocześnie ceny utrzymania po miastach bynajmniej się nie zmniejszają, wzrosły np. w ostatnim miesiącu. Małe siła nabycza wsi, skutkiem czego przemysł i handel natrafia na coraz większe trudności zbytu.

Przed kilkunastu jeszcze miesiącami zwolennicy rządu ze sfer rolniczych uważali za główną jego zasługę, że doprowadził on ceny produktów rolnych do należytego poziomu, że zerwał z zasadą niskich cen zboża. Równocześnie rząd rozwinął żywą działalność kredytową. Przystąpił do obniżania stopy procentowej. Rezerwy kasowe zostały użyte na kredyty: jak pisze p. minister spraw wojskowych, w swoim liście do Prezesa Trybunału Stanu — „tylko w ten sposób, wydając pieniądze, osiągnęliśmy ten wysoki rezultat, iż obniżyliśmy stopę procentową, istniejącą w Polsce”. Czyli że hasłem rządu było: droższe zboże i tani pieniądz.

Ale co się dzieje od półtora z górą roku?

Nie wolno nam zapominać o tem, że żyjemy w czerwcu 1929 r. Niższa stopa procentowa — to tempi passati. Pieniądz jest droższy, a równocześnie żyło ogromnie staniało. Osłabia wypłacalność i rentowność rolnictwa. Rząd, gromadząc rezerwy zbożowe, upuścił żyto po przeciętnej cenie około 43 zł, stracił na swoich zapasach kilkanaście milionów złotych. Rolnik, kupując nawozy sztuczne przy wyższej cenie żyta, nie może obecnie zapłacić długu, sprzedając żyto z trudem po 25 zł. Szuka nowych kredytów, obciążając nieproduktywnie swoje gospodarstwo i te kredyty nie zawsze może znaleźć. Tanie zboże i drogi pieniądz — w tych warunkach gospodarstwa rolne przesłają się opłacać, a na tem nie miasta nie zarabia.

Czy ten obrót rzeczy jest wynikiem przypadkowych okoliczności, wynikiem zmiany konjunktury, której ani nie można było przewidzieć, ani jej skutkiem zapobiec?

Niewątpliwie wszędzie spadły ceny żyta. Ale ta tendencja zniżkowa zaznaczyła się nie dzisiaj dopiero. Już na jesieni 1928 r. wystąpiła zupełnie wyraźnie. Ale wówczas rząd uniemożliwił wywóz zboża zagranicę, a nawet sprowadził to zboże, byle powiększyć rezerwy. Minister Rolnictwa obawiał się, że wysokie ceny produktów rolnych zdemoralizują rolników, a Ministerstwo Spraw Wewnętrznych sprowadzało z zagranicy drogie zboże. Dzisiaj umoralnieni i nienicy nie mają czym spłacać swoich długów, a z rezerwami zbożowymi nie wiadomo co zrobić, trudno ich pozbyć się nawet ze stratą. Jest faktem, że ceny produktów rolnych w Polsce i ceny wielu innych towarów, są od trzech lat regulowane przez państwo, które wzięło na swoje barki olbrzymi ciężar polityki cen — i żadne okoliczności nie odwróca od rządu odpowiedzialności za dzisiejsze położenie rynkowe.

A drożyna kredytu? Otóż to właśnie, co wedle słów ostatniego szefa rządu miało obniżyć stopę procentową, przyczyniło się do tej wzrostu. Gromadzono rezerwy skarbowe. Umieszczano je w inwestycjach, nie zawsze celowych. Inwestycje te stworzyły ogromne zapotrzebowanie kredytu obrotowego. Wzmożony ciężar podatków powiększył tempo wzrostu oszczędności. Deficyty różnych pa-

Otwarcie 35-tej sesji Rady Ligi Narodów

Sprawa likwidacji mienia mniejszości niemieckiej w Polsce.

Madryt, 11. 6. (PAT.) W dniu wczorajszym odbyło się otwarcie 35-tej sesji Rady Ligi Narodów, na której rozpatrywane było podanie Węgier w sprawie optantów węgierskich oraz niezadowolone dotychczas kwestie rumuńsko-serbskie.

W sprawie optantów zainteresowane rządy zawiadomiły Radę Ligi, iż prowadzą bezpośrednie rokowania i proszą równocześnie w związku z niemi o odroczenie tej sprawy.

Co się tyczy kwestji rumuńsko-serbskich, rządy zainteresowane zawiadomiły, iż doszły do porozumienia i że interwencja Ligi Narodów w sprawie tej jest zbędna. Wobec takiego stanu rzeczy Rada wyraziła obu rządów z powodu osiągnięcia porozumienia podziękowanie i życzenia.

Dalej Rada przyjęła zalecenia komitetu higienicznego w sprawie reorganizacji służby sanitarnej w Grecji.

Następnie Rada Ligi wybrała kontrolerów na Węgry generała angielskiego Lydenbelle. Na wniosek rządu Rzeszy wpisano na

porządek dzienny sprawę likwidacji mienia mniejszości niemieckiej w Polsce.

Berlin, 11. 6. (PAT.) Prasa berlińska atakuje dziś Brianda za stanowisko, zajęte przez niego w Madrycie w stosunku do rokowań niemiecko-francuskich. Prasa hugenbergowska twierdzi, że Briand stara się odroczyć — dyskusję w sprawie ewakuacji Nadrenji na później, aż na okres po ratyfikacji umów paryskich, by w ten sposób umowy paryskie nie mogły być traktowane przez Niemcy jako pewien ekwiwalent za ewakuację Nadrenji.

Madryt, 11. 6. (PAT.) Następne posiedzenie Rady Ligi Narodów odbędzie się dopiero we środę. Należy przypuszczać, że minister Siresemann, który prosi o włączenie do porządku dziennego Rady rozpatrzenia skarg obywateli niemieckich w Polsce przeciw odbywającym się rzekomo obecnie wywłaszczeniom ich dóbr — będzie uważał za stosowne przedstawić jutro w toku posiedzenia komitetu nowy wykład o stosunkach Niemiec w kwestji zagadnień mniejszościowych.

Sprawa ewakuacji Nadrenji omawiana będzie w Baden-Baden

Madryt, 10. 6. „Heraldo” powtarza pogłoskę, krążącą po kuluarach, według której w końcu lipca odbędzie się w Baden-Baden zjazd ministrów spraw zagranicznych

Francji, Niemiec i Anglii, w czasie którego omawiana ma być sprawa ewakuacji Nadrenji.

Masoneria wywiera wpływ na Ligę Narodów

Międzynarodowy związek wolnomularzy w Genewie

Od 1921 roku istnieje w Genewie „Międzynarodowy Związek Wolnomularzy”, który dąży do podporządkowania sobie wszystkich sił masonickich świata. Obecnie już należy do niego 17 wielkich łóż, w tem wielka loża Wschodu Polski.

Głównym zadaniem związku jest wywieranie wpływu na Ligę Narodów. Konsultacja związku wzoruje się na statucie Ligi Narodów, a posiedzenia prawie zawsze zbiegają się z obradami genewskiego parlamentu świata. Związek posiada trzy organy: 1) międzynarodowy kongres, który musi zebrać się przynajmniej co trzy lata, 2) komitet doradczy z pięciu członków (wielcy mistrze z New Yorku, Szwajcarii, Belgji, Francji i Holandji), 3) wielki kanclerz.

Od chwili założenia odbyły się już czte-

ry kongresy i siedem posiedzeń rady. Sprawozdanie generalne wskazuje na konieczność nawiązania stałej korespondencji między unją masonicką i biurami Ligi Narodów. Korespondencja ta pociągnie za sobą z czasem współpracę obu stron.

Jedną z rezolucji ostatniego kongresu zmierza do założenia agencji wolnomularskiej, która będzie przesyłała swoje wiadomości do dzienników i innych czasopism.

Na tym zjeździe, który odbył się w Wiedniu i w którym uczestniczyło 700 masonów z 30 łóż, postanowiono założyć międzynarodowe stowarzyszenie dziennikarzy i pisarzy, mających zasilić swemi pracami tę agencję. Należy zaznaczyć, że sekretarzem generalnym światowego związku zrzeszeń dziennikarskich jest mason, Vallot.

Polska jest doniosłym czynnikiem w polityce światowej

Rzym, 11. 6. (Tel. wł.) Polityczne czasopismo „Echi e Commenti” poświęca w ostatnim numerze swą uwagę stosunkom polsko-angielskim, przyciem zaznacza, że nie zawsze żyły one serdecznie, gdyż w Anglii panowała pewne nieufność w stosunku do Polski.

Stanowisko to jednak zmieniło się zasadniczo od chwili, gdy rząd polski wykazał się i umiejętność rządzenia.

Ostatnio przyłączenie się Polski do paktu Kelloga wzmocniło jeszcze zaufanie An-

glij, wykazując jasno, że Polskę należy uważać za poważny czynnik pokoju na wschodzie Europy. W dalszym ciągu dziennik wspomina o podniesieniu poselstwa włoskiego w Warszawie i polskiego w Rzymie do rangi ambasady i przewiduje, że to samo nastąpi niebawem między Londynem a Warszawą, przyczem podkreśla, że fakt ten będzie dowodził ostatecznego uznania Polski za doniosły czynnik w polityce światowej, dążącej do utrzymania pokoju.

stworzonych przedsiębiorstw trzeba pokrywać z podatków. I gdy pogorszyła się światowa konjunktura wszystkie te błędy wystąpiły w całej wyrazistości. Gorsza konjunktura zaistniała nasze gospodarstwo państwowe w bardzo wysokim rozpedzie, który trudno jest powstrzymać bez ofiar, zupełnie niepotrzebnych, gdyby polityka budżetowa była bardziej ostrożną i przewidującą.

Położenie wymaga gruntownej naprawy. Nietylko położenie rolnictwa, lecz wszystkie gałęzi wytwórczości. Półośrodku nie zdadzą się na wiele. Nie wielki będzie pożytek z drogiej kredyty zagranicznych, których nie wytrzymują słabo rentowne gospodarstwa rolne. W ten sposób tylko odrzuca się

trudności, by one potem występowały ze zwiększoną siłą. By położenie naprawić, trzeba wyraźnie przyznać się do popełnionych błędów. Nie poprawi się grzesznik, gdy nie ma świadomości, że dużo narzeczył. Cała polityka gospodarcza wymaga gruntownej zmiany. Ze przy tej sposobności trzeba będzie zdjąć wieniec laurowe z głów różnych „wybawców” Polski, w które oni ubrali się zbyt pośpiesznie, to na to niema rady. Oni oczywiście nie mają ochoty tego zrobić — ale zrobił to za nich życie. O ile jednak nie nawrócą się sami z błędnej drogi, i będą po niej brnąć, to jutro będzie jeszcze gorzej, niż jest dzisiaj.

R. Rybarski.

Kronika telegraficzna.

O GRECKO-POLSKI TRAKTAT HANDL.

Warszawa. (AW) Prowizoryczny układ handlowy polsko-grecki został przedłożony do dnia 31 lipca br. Równoległe prowadzone są rokowania o zawarcie stałego traktatu handlowego.

W związku z przedłużeniem układu prowizorycznego towary polskie będą nadal korzystać z minimalnych stawek celnych w Grecji.

KATASTROFA SAMOLOTOWA W KRAKOWIE.

Kraków, 11. 6. (PAT.) Wczoraj w godzinach popołudniowych podczas lotu ćwiczebnego wpadł w korkociąg samolot pilotowany przez kapitana Pawlikowskiego. Samolot runął na wal kolejowy.

Pilot zdołał się uratować przy pomocy spadochronu.

PRZEPOWIEDZIAŁ SOBIE ŚMIERĆ.

Warszawa, 11. 6. (Tel. wł.) W Garwolinie zmarł ceniony artysta malarz Kazimierz Stabrowski. Przeżywał on tam na wypoczynku u znajomych.

Stabrowski zajmował się naukami okultystycznymi i wróżbiarstwem. Dla siebie przepowiedział tragiczny zgon 8 czerwca. Przepowiednia spełniła się co do jedy. Zmarł na aneuryzm serca.

KS. WALJI MA PRZYBYĆ DO NIEMIECZ.

Berlin, 11. 6. (PAT.) „Vossische Ztg.” donosi, że książę Walji ma przybyć incognito do Niemiec w lipcu b. r. Pobyt ks. Walji nie będzie miał charakteru oficjalnego. Książę ograniczy się tylko do złożenia kilku wizyt grzecznościowych.

KRÓL EGIPSKI FUAD W BERLINIE

Berlin, 11. 6. (PAT.) Wczoraj o godzinie 10 rano przybył do Berlina specjalnym pociągiem król egipski Fuad, witany na dworcze przez prezydenta Hindenburga. Po uroczystym powitaniu król Fuad wraz z prezydentem Rzeszy odjechał wprost przez ulicę, przepełnioną publicznością do pałacu księcia Albrechta, w którym zamieszka król egipski na czas swego oficjalnego pobytu w Berlinie.

PRZENIESIENIE PROCHÓW błogosławionego ks. Bosco.

Turyń, 10. 6. (Pat.) Odbyła się w obecności olbrzymich tłumów ceremonia przeniesienia prochów błogosławionego księdza Don Bosco do bazyliki Santa Maria Ausiliatrice.

W ceremonii w bazylice brali udział prymas Polski ksiądz kardynał Hlond, książę następca tronu, wielu księząt domu królewskiego, liczni arcybiskupi i biskupi oraz nie mały stłuszczeni z rzesza pielgrzymów. Przewodniczył ceremonii ksiądz kardynał Ganoa, arcybiskup Turyń.

KARA ŚMIERCI DLA KOMUNISTÓW w Chinach.

Charbin. (AW) Prokurator generalny chińskiego sądu najwyższego oświadczył przedstawicielom prasy, iż aresztowany członek konsulatu sowieckiego w Charbinie podlega nowej ustawie karnej wprowadzonej w życie w r. 1928 i przewidującej karę śmierci dla osób, które biorą udział w spiskach komunistycznych przeciw władzom republiki chińskiej.

Każdy Polak

winien i musi zobaczyć Powszechną Wystawę Kralową!

We Lwowie spokój

Prugi list biskupów lwowskich — Młodzież wystraszona

Lwów, 11. 6. (AW.) Jak się dowiadujemy śledztwo przeciwko 26 arcybiskupom w związku z aresztowaniem w Lwowie toczy się w dalszym ciągu. Dotychczas nie zwoływano sesji Izby Rządnej Sądu Karnego, która zabrałaby się do rozpraw. W dniu jutrzejszym zdecydowano kwestję wypuszczenia na wolność osób znajdujących się jeszcze w więzieniu. Wobec studentów.

Jak się dowiadujemy z kompetentnych źródeł praktycznie studenci odpowiadają będą

Odcisłki list Episkopatu lwowskiego do młodzieży akademickiej

Odezwa jest następująca:

„Droga Młodzieży! Zaufanie, jakie Nam okazałaś, Młodzieży Kochana, hołd, jaki Nam w tych dniach złożyłaś, Twoja wiara, z jaką we wczorajszym eucharystycznym pochodzie tak liczny udział wzięłaś — wszystko to razem skłania Nas do zwrócenia się do Ciebie w tem poznańskim Naszym i w tem przeświadczeniu, iż znajdujemy u Ciebie, Młodzieży, i zrozumienie i posłuch.

Dzisiejsze odezwanie się Nasze, Młodzieży Droga, jest aż nadto usprawiedliwione zarówno wypadkami ostatnimi, jak i względami na Twoje dobro, które tak bardzo Nam na sercu leży. Wiemy, o tem, że w zajęciach ostatnich nie jakoby względy partyjne grały u Ciebie rolę, o czem zresztą przekonać się może każdy, kto, jak My, zauważył i widział młodzież, różnych, nieraz przeciwnych sobie odcieni i partii, idącą solidarnie w jednym szeregu. Mamy też niezłomne dowody i świadectwa na to, że strony najwiarogodniejszych świadków, jak wielką była zniewaga największych chwalebnych uczniów, że ona właśnie była miarą Twoich motywów, Młodzieży Kochana. A o ileby nawet miały się sprawdzić pogłoski, na Wasz obiegający rachunek, o ileby istnienie w tym wypadku krewkość i szlachetne oburzenie porwał miały kogokolwiek z Was do zajęcia ubolewania godnych, — to, znając Was, jesteśmy przekonani, że nawet w tym wypadku wyprzedzilibyście tego żalownika. Wiemy też o tem, jak Was dolega los niektórych Waszych kolegów, którym ostatnimi Wazemmi wyrażeniami doniosł straszenie.

Wypis komunistów nie udał się

Lwów, 11. 6. (Tel. wt.) Komunistyczny wydział przypuszczając, iż policja lwowska jest całkowicie zaabsorbowana wypadkami wśród młodzieży lwowskiej, chciała skorzystać z okazji i zwołała na Starym Ryнку wiec. — Na wiecu przemawiał młody poseł Wal-

nie przed sądem przysięgłym, lecz przed trybunałem sędziów.

Lwów, 11. 6. (AW.) Na wyższych uczelniach sytuacja bez zmiany. Młodzież kontynuuje w dalszym ciągu akcję strajkową, choć znać pewne uspokojenie. W kołach zblizonych do senatów wyższych uczelni spodziewają się dziś wieczorem lub jutro rano oświadczenia młodzieży w sprawie likwidacji strajku, w przeciwnym razie senaty zblizną się celem zajęcia zdecydowanego stanowiska wobec sytuacji wytworzonej przez strajk.

Wszystko to wzięliśmy pod Naszą uwagę. Im są Nam cenniejsze wartości serce Waszych, tem bardziej Nas obchodzi dobro Wasze, dlatego tem goręcej wzywamy Cię, Młodzieży Droga, ażebyś strajku zaczętego zaniechała.

Nie będziemy się rozwodzić obszernie nad najważniejszymi względami na dobro Twoje i dobro samej Sprawy, o Młodzieży, która przez dalsze przeciąganie strajku uciarałaby niepomierne. Wierząc Nam jednak, Młodzieży Droga, że najpoważniejsze względy kazały Nam Ciebie przestrzedz i na wszystkie Cię wzywamy, byś z wzwaniem Naszym poszła. My zaś z naszej strony uczynimy w sprawie losu Waszych kolegów, co się tylko da.

Mamy niepionną nadzieję, że w razie posłuchu Nam — o którym na chwilę nie wamy pomyśleć — instancja Nasza próżna nie będzie. Ks. Bolesław Twardowski, Arcybiskup-Metropolita obzł. lac.

Ks. Józef Teodorowicz, Arcybiskup-Metropolita ormiański - katolicki.

Ks. Franciszek Lisowski, Biskup - Sufragan lwowski.

W związku z powyższą odezwą Episkopatu lwowskiego, lwowski Komitet akademicki zwołał dziś na godzinę 14-tą zebranie, wieczorem zaś odbędzie się ogólnie - akademicki wiec.

Nie ulega wątpliwości, że młodzież akademicka pójdzie za wskazaniem ojcowickiej odezwy Księży Biskupów.

nicki, jednak na skutek rozporządzenia starostwa grodzkiego wiec został zlikwidowany.

Zobaczywszy zdecydowaną postawę policji, komunistki rozbiegły się, nie ponawiając próby ponownego zwołania wiecu. Spokój nigdzie nie został zakłócony.

Epilog procesu przeciwko Hromadzie

Redaktor bolszewickiego pisma zamordowany przez komunistów

Wilno, 11. 6. (Pat.) Przed wileńskim sądem okręgowym toczyła się dziś rozprawa przeciw Kłinczewiczowi o zabójstwo Górnego.

W czasie toczącego się w ubiegłym roku w Wilnie głośnego procesu przeciwko członkom wileńskimi-robotniczej Hromady z byłym posłem Sejmu Taraszkiewiczem i innymi na czele znanym jako świadek Michał Górny — były członek komunistycznej partii zachodniej Białostki i były redaktor „Bolszewika”, który następnie z partji wystepił i poczynił zeznania wielce dla oskarżonych w procesie Hromady niekorzystne. Ponieważ Górny był wtajemniczony w sprawę partii komunistycznej zachodniej Białostki, posiadał on najlepsze informacje o Hromadzie i o konferencji, odbytej w Gdańsku pomiędzy poełami białostkimi a wybitnymi członkami kominternu.

Komunistki starali się za wszelką cenę Górnego unieszkodliwić. Pierwszy zamach na Górnego dokonany był w grudniu 1926 r. Wówczas Górny był ranny w ramię i w nogę.

Ostatecznie Górny zamordowany został w czasie procesu Hromady w Wilnie w

dnia 16 marca 1928 r. przez wyznaczonego do wykonania wyroku partyjnego Kłinczewicza, który dziś stanął przed sądem oskarżony z art. 493 i 102 K. K. część I-a. Kłinczewicz, mieszkaniec wioski Traby, pow. wolożyńskiego, narodowości białostkiej, obywatel polski, liczy lat 29.

Od roku 1924 tj. przez 4 lata do dnia zbrodni nie był nigdzie meldowany i przebywał prawdopodobnie w Rosji sowieckiej. Do Wilna przybył za fałszywym paszportem i śledził swą ofiarę również i w gmachu sądowym, wreszcie wspaniałego dnia o godzinie 10 wieczorem dopadł Górnego przy ul. Jagiellońskiej w drzwiach podprzędnie restauracji i 5-ma strzałami z rewolweru położył go trupem na miejscu, poczem usiłował zbiec. Mimo to jednak został ujęty.

Broni Kłinczewicza przybyły z Warszawy adwokat Duracz. Kłinczewicz przysięgł się do zabójstwa, wypiera się natomiast przynależności do partii komunistycznej i twierdzi, że działał z własnej inicjatywy.

Przesłuchano kilkudziesięciu świadków zbrodnicy czynu oraz zeznawców. Zainteresowanie rozprawą jest słabe.

Grób, który krył zagadkę zbrodni

W lesku znaleziono zwłoki 2 nieznanych kobiet

Toruń, 11. 6. Onegdy pewien mieszkaniec powiatu toruńskiego idąc drogą prowadzącą z Ostaszewa (miejscowość o 8 km. od Torunia na linii kolejowej Trnów—Gruśki) do Sławkowa zauważył w lesku niedaleko drogi świeży naziemny. Nazyw ten wydal mł. się tem bardziej podejrzany, że obok niego leżały dwie chustki, z tych jedna zakrwawiona.

Zawiadomił niezwłocznie policję, która przybywszy na miejsce i stwierdziwszy, że

na spój jest zupełnie świeży odkopał go. Wydobyto z ziemi trupy dwóch kobiet jednej w wieku od 35—40 lat, drugiej od 13—15 lat; głowy ofiar mordowania rozbita były tępem narzędziem, a gardła poderżnięte. Obok naziemny znaleziono w dwóch miejscach ślady krwi.

Tożsamości ofiar dotąd nie ustalono, stwierdzono jednak, że nie są to osoby z najbliższej okolicy.

Zwiedzalce Powszechną Wystawę Krajową!

Przewidziew nowoczesnym środkiem do pielęgnacji dzieci jest **HYGENOL** puder dla dzieci

Prof. Bartel zrywa z „Sanacją”

P. Bartel nie solidaryzuje się metodami obozu „Sanacji moralnej”

Warszawa, 11. 6. (Tel. wt.) Dowiadujemy się, że b. prezes Rady Ministrów prof. Kazimierz Bartel istotnie postanowił złożyć mandat poselski, który otrzymał z ramienia B. B.

P. Bartel uważa podobno za niemożliwe dla siebie solidaryzowanie się z metodami obozu t. zw. sanacyjnego, tembardziej, że w mieszgacach ostatnich swego urzędowania był systematycznie „podkopywany” przez kierownictwo parlamentarnego klubu B.B.; wyrazem tego stosunku okazał się — pomiędzy innymi — artykuł „Słowa” wileńskiego po ustąpieniu p. Bartla, artykuł obraźliwy dla b. premiera. Kierownictwo Klubu B.B. nie reagowało na ten artykuł, chociaż redaktor naczelny „Słowa” należy do tego Klubu. Z kół „sanacyjnych” szerzono ostatnie-

mi czasy pogłoskę, jakoby słynny list marsz. Piłsudskiego o przyczynach opieczętowania biurka gen. Minkiewicza, b. dowódcy K. O. P., był skierowany przeciwko p. Bartlowi, który miał rzekomo zabrać ze sobą, wyjeżdżając zagranicę, różne dokumenty urzędowe.

Według naszych danych pogłoska ta jest oszczerstwem. Wszelkie dokumenty, znajdujące się w posiadaniu b. premiera w chwili jego dymisji, zostały skierowane do t. zw. rejestratury kancelarii Prezydium Rady Ministrów, skąd następcą p. Bartla może je z łatwością odebrać.

Taki sposób postępowania w tej sprawie ze strony p. Bartla odpowiadał wszelkim przepisom o urzędowaniu ministrów i wyższych funkcjonariuszów państwowych.

Niemcy przygotowują nową manifestację

przeciw traktatowi wersalskiemu

Katowice, 11. 6. (Tel. wt.) „Katowitzer Zig” donosi, że zjednoczenie związków górnośląskich Heimatsreuer urzędują w dniu 30 czerwca w Opolu manifestację przeciw traktatowi wersalskiemu w połączeniu z manifestacją w sprawie Saary.

W związku z tem wysłano na ręce dr.

Eckenera pismo, zapraszające siałek powletrzny „Zeppelin” do odwiedzenia G. Śląska. W odpowiedzi zawiadomili zarząd budowy statku, że nie może napewno przyrzec tej wizyty, gdyż dotychczas nie są znane wyniki badań uszkodzenia motorów. Sprawę tę będzie miał jednak zarząd na oku.

Ślub z przeszkodami

obłanie kwasem siarczanym w kościele

Warszawa, 11. 6. Wczoraj około godz. 6.30 przed kościołem Najświętszej Marii Panny na Lesznie zachęcały karety i samochody z których wysiadł orszak weselny, C. w orszak w przedzielniku kościelnym ustawił się i podał do ołtarza z półbrzoźebnej publiczności wysunęła się jakaś młoda kobieta ze szklanką w ręce i zawartość jej bliźnięta na pierwszą parę.

W świątyni rozległ się okrzyk zgromy i bólu: szklanka zawierająca kwas siarczanym.

Zajście miało miejsce na ślubie Marjana Salomka, lat 23, mechanika zamieszkałego przy ulicy Ogrodowej Nr. 60. Salomek miał zaślubić 18-letnią Sewerynę Dąbrowską zamieszkałą w tym samym domu. Kwas poparzył oboje państwa młodych; ona ma poparzoną twarz i szyję, ona — lewą dłoń. Pozaatem plyn żrący oparzył 18 letnią

Leokadę Mierzejewską, druchnę, służącą z Otwocka (poparzenie prawego ramienia).

Wypadek uniemożliwił odbycie się aktu zaślubin. Uczestnicy orszaku zruili się ku polajdom, aby co rychlej odwieźć poparzonego do stacji Pogotowia, a sprawcy zająć zastrzymano i odprowadzono do 3-go komisariatu.

Zatrzymana kobieta zeznała, że nazywa się Jadwiga Pyl (lat 20), zamieszkuje przy ul. Hortensji 5, a czynu swego dokonała z zemsty. Salomek oskarża o uwiedzenie i porzucenie.

Uczestnicy orszaku ślubnego po udzieleniu im pierwszej pomocy na stacji Pogotowia zdecydowali się wracać do kościoła. Jeden z druhów odstąpił panu młodemu kożuszek, druchny poprawił toaletę i pojazdy ruszyły ku kościołowi. Ślub odbył się.

HOOVER POJEDZIE

do Waszyngtonu.

Nowy Jork, 11. 6. (Pat.) Pochodząca z Londynu pogłoska, jakoby Mac Donald pragnął porozumieć się osobiście z prezydentem Hooverem co do stosunków anglii sko-amerkańskich — była dla Waszyngtonu niespodzianką. Pogłoska ta spotka się niezawodnie z potwierdzeniem senatora Boraha — przewodniczącego komisji spraw zagr. senatu. W Waszyngtonie przypuszczają, że wobec wyrażenia już przez prezydenta Hoovera zdania, iż redukcja obecnych zbrojeń morskich może być przeprowadzona prezydent Hoover odnieśli się życzliwie do wizyty Mac Donałda.

W obronie polskości

Nie wszystkim prawdopodobnie wiadomo jest, że istnieje w Toruniu niemieckie towarzystwo sportowe „Turnverein” na czele którego stoi Niemka p. Freimanowa, wydawczyni polakożerczego „Pucker Zeitung”.

I nie wszyscy pewnie widzą, że do owego nawroktu niemieckiego „Turnverein” należą i Polacy — tak — córki i synowie poważnych obywateli którzy uchodzą nawet za gorliwych Polaków - patriotów. — Wierzyć się doprawdy nie chce — lecz to rzeczywistość. Nie wchodźmy już w celową pracę i wysiłki rządu tego niemieckiego towarzystwa sportowego, zamierzające do rozbitcia spoiłości polskich organizacji i krzewienia w swych szeregach niemieczyny, gdyż tam pod tak niewinnym płaszczem kryje się kuźnia ha kazyjizmu, tam bojkotuje się wszystko co polskie, tam wre praca i walka celem wydracenia nam naszego stanu posiadania celem zgniebnia nas — Polaków. — I pod takie strzydnie wstępują Polacy! potrzykroć wysiód i hańba. Spodziewamy się jednakże, że ci wszyscy członkowie-Polacy gremjalnie wystąpią z sze-

regów niemieckich pod sztandar polskich towarzystw, czy to młodzieży żeńskiej lub męskiej lub też nowopowolanego do życia Tow. Gim. „Sokół”, w innym bowiem razie napiętnujemy tych pseudo-Polaków.

Chytry oszust

Przed 4 laty zwolniony został z zakładu misjonarsk. na Pomorzcu niejaki K., człowiek o bardzo gwałtownym samielu; opuszczając zakład, zdolał on sprzeniewierzyć książki zakładu, zaopatrzone w podpisy i pieczęcie zakładu. Obecnie po czterech latach, uważa K., że nadeszła chwila działania przy pomocy owych książek; ażeby łatwiej dotrzeć do serc litociwiciwych, zaopatrzył się ponadto w rozmaite wydawnictwa, zakładu, które zdolał bezpłatnie wyłudzić; następnie zabrał się do kolportażu pism i zbierania składek wśród niepodejrzalwej ludności, aż pewien skądś zdemaskował chytrygo oszustą, który dotąd niestety jeszcze nie został przychwycony.

Lwów a Inowrocław

Niejednokrotnie dziwić się doprawdy trzeba o pojnowaniu godności Polaka przez pewnych obywateli miasta naszego w stosunku do przybyszów żydowskich i różnych nasłanych tu poełdników.

We Lwowie bezceście się najdroższemu sercu i duszy polskiej świętości, plynie krew obrońców godności polskiej i pakuje się młodzież polską za to obronę do więzienia, a w Inowrocławiu spacerują sobie nasi obywatela, jak np. p. Brz. z Dworcowej ulicy ramę pod ramie z żydem handlarzem, naslanym do Inowrocławia — jakby dwa bracia.

Panie B., gdzie tu godność Polaka?

Kinoteatr „APOLLO” Kinoteatr
Dzisiaj premiera nadzwyczaj ciekawego filmu amerykańskiego-salonowego p. t.

Piraci wielkiego miasta

W roli głównej:
Marilyn Miller

Premiera KINO SALON Premiera
Dzisiaj Wspaniały film p. t. Dzisiaj

Prawo Szpady i Krwi

Rasowy Richard Dix w roli Hiszpana śmiałością i zrzecznością porwy publiczności!

KRONIKA

Czerwiec
12
Sroda

Kalendarzyk rzym. katol.:
Dzisiaj Eschylego, Jana
jutro Antoniego z Padwy

Kalendarzyk słowiański:
Dzisiaj Wysomira
jutro Chotymira

Śłońca: wschód 5.59, zachód 8.20
Księżyc: wschód 5.11, zachód 8.22

Dyżurna apteka

Nocny dyżur apteczny pełni z wrotku na kładce Apteka pod Krzyżem, ul. Paderewskiego.

Dyżur lekarski

Nocny dyżur lekarski pełni z wrotku na kładce p. Dr. Pawlak.

Spostrzeżenia Stacji Meteorologicznej

Zdrojowsko Inowrocław podaje:

Zdrojowsko Inowrocław podaje:
DNIA 10 BM.: Temperatura średnia 14 st. C.; najwyższa 19.6 st. C.; najniższa 5.8 st. C. Ciśnienie barometryczne 760-761.2 mm, Średnia wilgotność względna 87 procent. Kierunek wiatru zachodni, Siła 3 m/sok.

DNIA 11 BM. o godzinie 7 rano: Temperatura powietrza 13.8 st. C.; najwyższa 19.8 st. C.; najniższa 13.8 st. C.; ciśnienie 762.5 mm, Wilgotność względna 89 procent, Kierunek wiatru zachodni, Siła 2 m/sok.

Repertuar kin

APOLLO: We wtorek „Caliuje twój, dłoń madame”.

PALAC: We wtorek po raz ostatni „Czarny Pirat”.

SALON: We wtorek premiera „Prawo szpady i krwi”.

STYLOWY: We wtorek „Spadkobierca Casanovy”.

Osobiste

Srebrne Gody Materskie obchodzi w środę dnia 12 czerwca br. p. Tucholka Józef wraz ze swą małżonką, właścicielką młeczarni w Łąkoźnie. Na intencję Jubilatów odprawi się w kościele parafialnym w Odrze nabożeństwo.

Komunikaty

Szwarczyszenie lekarzy Zdrojowych w Inowrocławiu. We wtorek o godzinie 8.30 wieczorem w lokalu Związku Lekarzy Obwodów Kujawskiego w hotelu Bastia odbędzie posiedzenie członków Szwarczyszenia Lekarzy Zdrojowych na którym wygłosi p. Dr. Sroczyński referat: „O borowalce” i rozpatrzone będą sprawy bieżące.

Zebrała K. P. H. w Kruszewo. Zarząd Kola Przyjaciół Harcerskich (KPH) zwołuje na czwartek, dnia 13 bm. na godz. 8.30 wiecz. nadzwyczajne walne zebranie do lokalu p. Dalezyskiego, na które wszystkich członków i sympatyków jak najliczniej zaprasza.

Z miasta i okolicy

Pożar w Włostowie. W nocy 9 bm. wybuchł straszny pożar w zabudowaniach gospodarskich p. Jana Buczkowskiego w Włostowie, powiat Strzelno. Ogień strawił prawie doszczętnie: stodołę, stajnię, chlew, oraz: 2 konie; 1 źrebię; 1 krowę; 1 stadnika i 1 ucażka. Straty pokrywa w większej części ubezpieczenie.

Kradzież. Jankowski Józef, mleczarek z Strzemieszowa zgłosił kradzież paczki z bliźnią wartości 200 zł. Paczkę akradziono z wozu podczas postoju przed kinem Apollo. Osoby, które

mogłyby wskazać sprawcy kradzieży proszą się o zgłoszenie tego w Komisariacie R. P. pod nr. 24.

Heinrich Jan zgłosił kradzież węgla i ziemniaków wartości 60 zł.

Lewandowski Władysław sierbant zgłosił kradzież 2 krótków na sukocie Kasyna Oficerskiego 59 p. p.

Ohydny napad. Za napad i zadanie kilku ran kłutych Kuschmiederowi Antoniemu, doprowadzono do odwachu policyjnego Centkowskiego Antoniego. Centkowski dokonał napadu w sianie piętym na ulicy Szkolnej chcąc dać upust swej urażeniu przeciw K. na ile zatargu kupna gospodarstwa.

HERBATA PERŁOWA

AROMATYZOWANA, MOCNA I WYDAJNA.
WSZECHŚWIATOWA FIRMA ISTNIĄCA OD ROKU 1762

Zarząd Związku Szwarczyszeń

Polskich w Inowrocławiu, odbędzie zebranie w środę, dnia 12. bm. o godz. 8-nej wieczorem w mieszkaniu p. mec. Mielcarza, przy ul. Dworcowej 7, na które wszystkich członków Zarządu zaprasza Sekretarz.

Zebranie Zarządu Okręgu sokolego

odbędzie się w piątek, dnia 14-go br. o godz. 6-tej popoł. w Sokolinu.
Ze względu na ważne sprawy komplet członków konieczny.

Dr. Gutowski, prezes.

Z uroczystości poświęcenia sztandaru

Stow. Wzajem. Pom. Prac. Zupy Solnej.

W uzupełnieniu sprawozdania o uroczystości poświęcenia sztandaru Stow. Wzajem. Pom. Pracowników Zupy Solnej w Inowrocławiu, donosimy, że w uroczystości brały również udział pp. Tokarska i Małecka. P. Tokarska składała życzenia w imieniu Tow. Pań Miłosierdzia. Przemawiał również p. starsosta Ruczyński, składając życzenia jako przedstawiciel władz państwowych.

Równocześnie proszeni jesteśmy o wyrażenie w imieniu Zarządu Stow. Wzajem. Pomocy Pracowników Zupy Solnej gorącego podziękowania wszystkim delegatom Tow., gościom oraz tym wszystkim, którzy przyczynili się do uświetnienia tej uroczystości.

Nie pchał palca między drzwi

W wczorajszym numerze pisma naszego podaliśmy m. in. wiadomość, że p. Prezydent Rzplitej zgodził się, aby Nowy Chorzów pod Tarnowem nazwać Mościami, dać notatce powyższej tytuł: Moście. Niestety, jak to się czasami zdarza, przy wykończeniu technicznym wyraz zniekształcono, tak, że tytuł wspomnianej wiadomości brzmiał tylko Moś.

Fakt powyższy oburzył pewnego inowrocławskiego oberpatrjotę niejakiego Markwita, do tego stopnia, że pozwolił sobie w arogancki sposób interpelować personel w eksped. naszego pisma co do zniekształcenia wyrazu Moście na Moś, uważając to za celową obrazę p. Prezydenta Rzplitej.

Nie dosyć na tem, ów Ober-Patrjota, chorujący widocznie od dłuższego czasu na jakies intratne stanowisko, miał też czelność domagać się od policji, aby skonfiskowała „Dziennik Kujawski” i t. p.

Rzecz jasna, że „pobożne życzenia” wiele o dobro Rzeczypospolitej obalego człowieka spaliły na panewce.

Nasuwa się mimowolnie pytanie, czy czło wiek, który dla tak błahej sprawy potrafi na nogi postawić cały aparat policyjny, ma wszystkie klepki w porządku?

Na przyszłość niepowołanemu obrofcy majestatu Rzeczypospolitej, możemy udzielić tylko jednej rady: „nie pchać palca między drzwi”.

Echa pożaru w Inowrocławiu

przy ulicy Wałowej.

Uzupełniając notatkę z wczorajszego numeru o pożarze, który wybuchł w nocy z niedzieli na poniedziałek w domu przy ul. Wałowej, dodajemy, że pożar ten powstał przez podpalenie.

Mianowicie rodzina pp. Nowaków w której mieszkaniu na II-gim piętrze powstał pożar, wyjechała w niedzielę przed południem do krewnych w okolicy. Mieszkanie zamknięto na kłódkę. Tymczasem późno wieczorem jakichś dwóch nieznanymi jęgodźmi zakradło się do mieszkania Nowaków, zrabowali wszystkie bieliznę i przytem jeszcze dokonali ohydnej zbrodni podpalenia. Spaliła się bowiem najpierw szafa. Po niej zajęło się całe urządzenie mieszkania.

Ogień zauważono z ulicy w chwili kiedy dym z ogniem począł wydobywać się przez drzwi i okna, a swąd rozszedł się po całym domu. Na okrzyki, pełne przerażenia i grozy; ogień, ogień! — wszystko pożywało się z łózek i poczęło uciekać przed

groźnym niebezpieczeństwem. A dom ten zamieszkuje 15 rodzin.

Dzięki przytomności kilku męczyzn zawieszono najechniasz Straz ogniwą, która zdołała ogień zająć, nie pozwalając mu rozszerzyć się na cały dom.

To też spaliło się tylko doszczętnie urządzenie mieszkania pp. Nowaków, którzy z godziny powrótili dopiero w poniedziałek, nie wiedząc o nieszczęściu. Dlatego wielka była boleść całej rodziny, na widok takiego nieszczęścia, które tak nagle i niesporzianie ich nieszło.

Zgłoszenia do „Bursy Ziemi Kujawskiej

przyjmuje zarząd (ul. Dworcowa 12) do dn. 28-go b. m., poczem odbędzie się zebranie, które zadecyduje o przyjęciu. Do wniosku umotywowanego przez opiekę domową należy dołączyć:

1. świadectwo niezamężności wystawione przez urząd cywilny (sołtys albo magistrat).
2. polecenie miejscowego proboszcza,
3. ostatnie świadectwo szkolne,
4. świadectwo zdrowia.

Zgłosić można uczniów uczęszczających do gimnazjum lub szkoły wydziałowej, a ponieważ Zarząd ma zamiar od nowego roku szkolnego przyłączyć do bursy nowe pokoje, przeto większa liczba uczniów znajdzie jeszcze pomieszczenie. O bliższych warunkach można dowiedzieć się na miejscu.

Zarząd Bursy.

Ks. Wróblewski, kierownik

Co słychać w harcerstwie

Komendy hufców harcerskich zawiadamiają, że w przyszłą niedzielę, dnia 16 bm. wyjedzie żeński hufiec na wycieczkę do lasów Suchańskich, zaś męski hufiec bierze udział w ćwiczeniach P. W. w Inowrocławiu.

Wycieczka całego hufca męskiego do Janikowa odbędzie się dopiero w dniach 22 i 23 bm.

Sympatyków pracy harcerskiej prosi się o jaknajliczniejszy udział w wyżej wymienionych imprezach.

Wybruki Niemca

Albrecht Heinrich z Płonkówka za swoje wybruki stanął przed sądem. Znieważał bowiem sołtysa gminy Płonkówek oraz wyrażał się, że w Polsce wszystkie urzędy obsadzone są przez samych złodziei. Albrecht jest już znany polskiej ludności jeszcze z czasów niemieckich, kiedy głosił, że po wojnie światowej z polskich głów będą bruki w Niemczech budować.

Dodać trzeba, że w ten sposób nietykko on się wyrażał, ale że było to mniemanie większości niemieckich, zamieszkujących polskie ziemie.

Sąd skazał go na 2 miesiące więzienia

35-lecie „Sokoła” w Strzelnie

W niedzielę, dnia 16-go czerwca br. obchodzi „Sokół” w Strzelnie 35-lecie swego istnienia z nader uroczajnym programem. Obywatelstwo strzeleńskie, o którym historia sokoła mówi, że jest jakby urodzonym obywatelstwem sokołem, dokłada ze swej strony wszelkich starań, by ta niezwykła rocznica była prawdziwym manifestem uczuć narodowych i katolickich, by była upamiętnieniem dla reszty społeczeństwa strzeleńskiego, że „Sokół” nie ustaje w swej pracy, lecz postępuje zwycięsko naprzód po linii programu, nakreślonego przez twórców idei sokołej (w ówczesnym zaborze pruskim) przez sędziwego i zasłużonego szermierza pracy sokołej, druha Maksymiljana Gruszczyńskiego.

To wielkie święto sokołe będzie równocześnie egzaminem wstępnym sił sokolich na zlot wszechsłowiński w Poznaniu. Większość okręgu weźmie też udział w popisach stanie więc pokazna liczba nasyciu junaków na boisku.

Zachęcamy Obywatelstwo miasta i powiatu strzeleńskiego do poparcia „Sokoła” przez liczny udział w święcie sokołem, a tam samemu do ułatwienia zrealizowania dalszych planów i wyjazdu gremjalnego strzeleńskich junaków na polsko-słowiński popis do Poznania. Stał.

Niebywały atak na Polskę

Gdańsk 11. 6. (AW). Znany ze swych antypolskich występów dr. Walter Recke dyrektor tutejszego archiwum wygłosił w Hamburgu prowokacyjny odczyt pt. „Odańsk, niemieckość a polskość”. Recke wystąpił przeciwko obecnym granicom w Europie Wschodniej, szczególnie przeciw granicy polsko-niemieckiej. Ostatecznie nie było było dzwignię, gdyby dr. Recke wystąpił w własnym imieniu, jednak do Hamburga wyjechał on jako delegat m. Odańska na tamtejszą wystawę.

Jak się okazuje, wyjazd ten za pieniądze W. Miasta Recke wykorzystał dla szerzenia propagandy przeciw Polsce. Można przypuszczać jednak, iż obecny senat skłonny do porozumienia z Polską, wyciągnie odpowiednie wnioski z zachowania się dr. Recke w Hamburgu.

Zjazd wojewódzki Stronnictwa Narodowego

W niedzielę, dnia 9 czerwca rb. odbył się w Poznaniu przy bardzo licznych udziałach delegatów oraz posłów i senatorów zjazd wojewódzki Stronnictwa Narodowego.

Obrazy zgalił prezes zarządu wojewódzkiego dr. Meissner. Referat o akcji politycznej wygłosił senator dr. Marjan Seyda, a o stanie organizacyjnym stronnictwa poseł Wierczak. Następnie b. poseł Medard Kozłowski omawiał zagadnienia stronnictwa na terenie samorządów.

W wyniku narad uchwalono jednoznacznie następującą rezolucję:

I. Zjazd wojewódzki Stronnictwa Narodowego w Poznaniu w dniu 9 czerwca b. r. stwierdza, że węg obecnego ciężkiego położenia gospodarczego ponoszą te czynniki, które wbrew wyraźnym wskazaniom Klubu Narodowego w Sejmie prowadziły stałe politykę wysokich burzołów, z wrastającym etatyzmu i fiskalizmu, a które w szczególności doprowadziły do katastrofy w rolnictwie, stanowiącym podstawę gospodarki państwa. Zdrowy rozwój rolnictwa, jako podstawowej gałęzi produkcji w kraju, jest jedynym trwałym warunkiem rozwoju produkcji przemysłowej, zmniejsza i wzmożonej wymiany towarów.

II. Zjazd wojewódzki stwierdza, że wbrew zapowiedziom czynników oficjalnych polityka etatystyczna jest nadal prowadzona zarówno w bezśredniej ingerencji państwa, jak i w zamierzeniach przerwania jej na teren samorząd w drodze nadużywania uprawnień nadzoru państwowego.

III. Zjazd wojewódzki stwierdza, że wbrew obietnicom rządowym wymiary podatkové za rok obecny są znacznie wyższe, niż za rok ubiegły, a nadto, że wspomniany nacisk rządu na samorządy zawiera w sobie dalszy wzrost ciężarów samorządowych.

IV. W tych warunkach, jak również dla odparcia uwłaczających narodowi i państwu polskiemu obelg, zjazd uznaje potrzebę zwołania nadzwyczajnej sesji Sejmu i aprobuje w tym względzie inicjatywę parlamentarnego Klubu Narodowego.

V. Zjazd wojewódzki protestuje z całą stanowczością przeciwko powtarzającym się ze strony Niemiec próbom poddania dyskusji zachodnich granic Polski i wyzywa powołane czynniki do stanowczej polityki wobec Niemiec, a w szczególności do wykonania praw przysługujących państwu polskiemu według traktatu wersalskiego w dziedzinie likwidacji mienia niemieckiego i wydalenia opantów, oraz, by nie pozwolili na ustępstwa w zakresie osiedlenia się obywateli państwa niemieckiego w Polsce.

VI. Zgodnie z programem Stronnictwa Narodowego, zjazd wojewódzki wyraża przekonanie, że odpowiedzialność na wzmożoną akcję Niemiec na terenie międzynarodowym powinno być jaknajwiększe zacienienie sojuszu z Rzeczypospolitą Francuską oraz pogłębienie przyjaznego stosunku do wszystkich państw, uznających nienaruszalność traktatu wersalskiego.

VII. Wobec prowokacji żydowskiej we Lwowie zjazd wojewódzki solidaryzuje się w oburzeniu z całą katolicą i narodową opinią kraju, składa głęboki hołd lwowskiemu arcybiskupowi i wyraża uznanie dla obrazonych uczuć polsko-katolickich.

VIII. Tym wszystkim wrogom wewnętrznym narodu, którzy w powtarzających się wystąpieniach zwracają się przeciwko Majestatowi Rzeczypospolitej odpowiadamy, że obóz narodowy mimo osłony ich przez „sancję” znajduje się do odparcia tych ataków.

Po przyjęciu tych rezolucji postanowiono wysłać depeszę do Naczelnego Komitetu Akademickiego we Lwowie, poczem prezes dr. Meissner zamknął zebranie.

Z ekranu

SPADKOBIERCA CASANOVY — Kino Stywowy.

Erotyczny ten dramat, pełen kinowych perypetii i niespodzianek, salonowych tajemnic zawodowego urodziela — przewija się przed oczyma widza w tempie, dającego kilka momentów dużej emocji. „Spadkobierca Casanovy” jest historią muzyka kawaliarjanu, który zaczyna się bawić w zawodowego urodziela i wyprowadza w pole kilka damulek wielkiego świata, samemu grając rolę bogatego arystokraty. Jedyna ciemna plama seansów to fatalna orkiestra.

„OSTATNI ROZKAZ”

W dniu jutrzejszym odbędzie się w kinie Palac premiera dawno oczekiwanego arcydzieła produkcji filmowej.

„Ostatni Rozkaz” to jeden z najpiękniejszych filmów amerykańskich, posiada zajmujący i oryginalny scenariusz.

Emil Jannings, największy tragiczny ekranu, którego wspaniałe jeszcze mamy w pamięci z kreacji w filmach „Hrabina Paruzia”, „Variete”, „Niepotrzebny człowiek” i t. d., przeszedł w tym obrazie samego siebie.

Józef Sternberg, jeden z najlepszych reżyserów wydyłoby się scenarzysta wszelkie możliwości i stworzył film doskonały.

Obraz ten zobaczycie wszystkie wyrazy.

Polski robotnik, rzemieślnik, gospodarzu, urzędniku i inteligencie

czy zależy ci na tem, aby w Polsce Polak był panem w swoim kraju i zbierał plon dla dobra wszystkich, czy chcesz, aby tylko Polacy dzierżyli władzę, handel i przemysł w swoim kraju?

Nie kupuj nic u Żydów przez rok cały,

a oczyścić z nich Polskę i będziesz panem w własnym kraju, a nie zależnym od nich popychadłem, pośmiewiskiem i pogardą w Twej własności.

Ze Strzelna

— Dzień propagandy Przyp. Wojsk i Wychowania Fizycznego, W niedzielę, dnia 23 bm, odbędzie się w Strzelnie Dzień Propagandy Przyp. i Wych. Fiz., urządzony przez Gminną Komisję P. W. i W. F. Program tego dnia jest następujący: Rano o godzinie 6-tej pobudka, poczem o godzinie 6—9-tej strzelanie jednostkowe dla członków gości, o godzinie 10-tej wyjazd z orkiestrą na mszę św. Po mszy św. pochód z powrotem na strzelnicę Bractwa Strzeleckiego, gdzie odbędzie się strzelanie. Po południu o godzinie 3-ciej na boisku za wody — i strzelanie z wiatrówek dla dzieci. Wieczorem o godzinie 8-mej Wychowania w sali Parku Miejskiego. Następnie zabawa tańcowa.

— Zawody sportowe Stow. Młodzieży, Stowarzyszenie Młodzieży Polskiej w Strzelnie, urządziło w niedzielę, dnia 9 bm, zawody sportowe na boisku przy ul. Stodólnej, Program obejmował: bieg na 100 metrów, skok wzwyż, w dal, rzut oszczepem i dyskiem. Wyniki osiągnięte są dość dobre mianowicie: bieg 100 metrów — 12,02 sek. dh. Oborski Jan; skok w dal — 5,05 metr. dh. Kubiński Marjan; skok wzwyż — 1,40 mtr. dh. Kubiński Marjan; rzut dyskiem — 22,95 metr. dh. Kubiński Marjan i rzut oszczepem 32 metr. dh. Kubiński Marjan. Na podstawie tych

wyników, nagrody otrzymali: 1 dh. Kubiński Marjan; 2 dh. Piórciński Tadeusz, 3 dh. Świąt Kazimierz; 4 dh. Kaźmierski i 5 dh. Skibiński Kazimierz.

Po zawodach lekkoatletycznych, odbyły się zawody piłki nożnej, pomiędzy II drużyną K. S. Goplańca z Inowrocławia, i drużyną footballu SMP, z Strzelna, z wynikiem 4 : 0 na korzyść Strzelna.

Zawody niedzielne wykazały, że Stowarzyszenie Młodzieży Polskiej rozporządza dobrymi sportowcami, którzy przy racjonalnym treningu uzyskają mogą bardzo piękne wyniki dla swych barw.

Wieczorem, w sali Parku Miejskiego odbyła się zabawa, urządzona staranem SMP, na której bawiono się ohocho, w bardzo miłej harmonii do białego dnia.

Pod adresem strzeleckiego społeczeństwa dodać trzeba, że mimo tak ważnego w obecnej dobie zagadnienia racjonalnego wychowania fizycznego młodzieży naszej, nie poparło ono zupełnie tej imprezy, dając tem samem dowód niezrozumienia jej, o państwowem znaczeniu celu.

— Nagła śmierć. W sobotę, dnia 8 bm, zmarł nagle w Ostrowie pod Gębicami, w kościele 76 letni starzec Wojciech Budziszak z Cieciszka.

Ruch w towarzystwach

— Zjednoczeni Przemysłowcy. Zebranie odbyło się w środę, dnia 12 bm, o godzinie 8 wieczorem w Parku Miejskim (górną salą). Wykład p. Dziocha z podróży do Ziemi świętej. Członków uprasza się o przybycie wraz z rodzinami. Goście mile widziani. (7983) Zarząd.

— Zebranie Zarządów Złoda, Zaw. Polsk. na leżących do obwodu Pow. Kasy Chorych w Inowrocławiu uprasza się na zebranie w niedzielę, dnia 16 czerwca rb. o godzinie 10 przed południem w Sokołni.

Przybycie przesów jest konieczne. (8039) Lisecki.

— Baczność Podolcerowie Rezerwy! Zebranie miesięczne odbędzie się w czwartek, dnia 13 bm, o godzinie 8 wieczorem w Parku Miejskim. O licznym udziale uprasza (8038) Zarząd.

— Towarzystwo Terminatorów. Zebranie w środę o godzinie 8 wieczorem w Sokołni. Liczny udział członków konieczny. Goście mile widziani. (8037) Zarząd.

Przetarg ofertowy

Odnowienie fasad domów ul. Mała Rybnicka Nr. 1 i ul. św. Mikołaja Nr. 8, jest w dwóch oddzielnych losach odpowiedniemu przedsiębiorcy do oddania. 8018

Reflektanci zechcą się po śniep kosztorysy do Miejskiego Urzędu Budowlanego zgłaszać i takowe wypełnione do piątku, dnia 14 czerwca br. godz. 10-tej tamże złożyć.

Magistrat zastrzega sobie swobodny wolny wybór oferenta, lub też nieuwzględnienie żadnej oferty.

INOWROCLAW, dnia 11 czerwca 1929 r.

MAGISTRAT:

Miejski Urząd Budowlany.

Ogłoszenie

Magistrat miasta Inowrocławia ogłasza mniejszem przetarg na układanie chodników z płyt betonowych w ulicach: Dworcowej, Solankowej, Toruńskiej i Staszka, Podkłady ofertowe i bliższych informacji udziela Miejski Urząd Budowlany. Otwarcie ofert nastąpi w poniedziałek, dnia 17 czerwca br. o godzinie 10 rano w Ratuszu pokój 12. 8019

Magistrat zastrzega sobie swobodny wolny wybór oferenta.

INOWROCLAW, dnia 11 czerwca 1929 r.

MAGISTRAT:

Miejski Urząd Budowlany.

Dnia 14. VI. bm. o godz. 10-tej przed południem odbędzie się sprzedaż. 8015

wybrakowanego konia

wojskowego na Targowisku przy ul. św. Ducha. Pierwszeństwo do nabycia mają inwalidzi wojskowi, oraz rolnicy przy równej najwyższej cenie osiągniętej przy przetargu.

Komenda Garnizonu.

Agitacje

za Dziennikiem Kujawski

Łóżka żelazne, Materace, Meble gięte, wiedeńskie i koszykowe Wózki dziecięce.
Wazelkie przyboru barmitcze, łowieckie i do gier sportowych poleca

R. KICKBUSCH
Inowrocław, Rynek 3. — Tel. 33. 8012

Agentura „Dziennika Kujawskiego” w składzie obrazów i papieru

K. Męclewskiego
w Gniewkowie, ul. Sobieskiego 8

przyjmuje przedpłatę na Dziennik Kujawski i wszelkie ogłoszenia

— Piwo —

Pierwszorzędna Cukiernia i Kawiarnia „POD BASZTĄ”
właśc. Józef Krantz

ul. Król. Jadwigi 34 - tel. 140 (przystanek tramwaju)
poleca Szan. Obywatelstwo i pp. Kuracjuszom

wyborowa kawa, codziennie świeże pieczywo, wszelkie napoje ciepłe i zimne.

Usługa skóra i bezpłatna

— Lody —

Kuchnia i cukiernia

PIANINA

najlepszego gatunku za cenę 2.200 do 3.000 na odpłatę do 18 miesięcy — przy wpłacie ca 1/3 ceny kupna dostarcza

B. SOMMERFELD

Rok zał. 1905

BYDGOSZCZ, ul. Śniadeckich 56. Tel. 883 i 458

Największa fabryka pianin w Polsce — 160 ludzi.

JA, REKLAMA

jestem tą przemożną panią, wywierającą wpływ na zmianę sytuacji.

ODEMNIE WIĘC

zależy powodzenie jakiegokolwiek branży. Władza moja objawia się w każdorazowym ogłoszeniu gazetowym — nadanem przez odpowiednie przedsiębiorstwo

Polecam Szanownej Publiczności

papier, obrazy wszelkiego rodzaju i oprawę obrazów oraz artykuły dewoc. i szklarstwo

F. Męclewski - Kruszwica

Agencja Dziennika Kujawskiego przyjmuje ogłoszenia, zamówienia na wszelkie druki i przedpłatę na „DZIENNIK KUJAWSKI”

OGŁOSZENIA DROBNE

Przetarg

na zbiór owoców na alej na drogach gminy Kijewa pow. Inowrocławskiego odda w drodze publicznego przetargu, który odbędzie się dnia 17 czerwca 1929 r. o godzinie 12-tej w sali p. Stomkowskiego w Kijewie. (8016)

UBIKACJE
nadające się tylko na biura są do wydzierżawienia od zaraz. Stefan Koraszewski, Toruńska 26. (8027)

ZARĘCZNYN
zrywam z p. Wojciechem Tabatem Stanisława Piechocka, Nowe Ogrody 31. (8032)

NIE WOLNO
od p. M. Janowskiej wyjąć ani zamienić pomieszczenia. — T. Sadowski, (właściciel), ulica św. Duha nr. 17. (8033)

KUPIJEMY
także ilości agrestu zielonego dla firm zagranicznych i płacimy najwyższe ceny gotówką. Eksp. Hieronim Paczanowski i Ska, Inowrocław, ulica Dworcowa 52. Tel. 227. (8034)

PRZYJMUJĘ
wazelkiego rodzaju skóry do garbowania; kupuję skóry owcze i z jagniąt. Sikorzyński, handel skór. Kościelna nr. 9. (8035)

2 LUB 3

elegancko umeblowane pokoje z urządzeniem kuchni w centrum miasta od zaraz do wynajęcia. Zgłoszenia do eksp. Dzien. Kuj. pod Nr. 8031.

W WILLI
mieszkanie, 5 pokoi kom. fortowych, przy ul. Aleje Śmiełkiewicza wprost od gospodarza od zaraz do wynajęcia. Adres waznie Dż. Kuj. (8029)

POKOJ
umeblowany z osobnym wejściem od zaraz, lub 1-go lipca do wynajęcia. Elmstowski, ul. Święto. krayska 65, p. p. na lewo. (8026)

POTRZEBNA
lobiela do prac domowych od zaraz. Ulica 80 lankowa nr. 59, II piętro, lewo. (8030)

MANICURYSTKA
z Warszawy, przyjmie pa. sąc stałą, lub pomoc na soboty. Solankowa nr. 48, podwórze lewo, parter wprost. (8036)

DZIEWCZYNA
do wszelkich prac domowych, umiejąca dobrze gotować, z dobrimi świadkami, najchętniej przy. ciocią, potrzebna. Solankowa 26, I piętro, prawo. (8028)

DZIEWCZYNA
silna, do wszelkiej pracy domowej, tylko z dobrimi świadkami, potrzebna od 15. 6. Zgłoszenia między pół 3 a pół 4-tej. Adres waznie eksp. Dż. Kuj. (8022)

DZIEWCZYNA
najchętniej więcej, czyste i skromnych wyznażeń do wszelkich prac domowych, dnia 3 osób na stałą, dobrą posadę może nie zgłosić. Pietrakowska, P. Kościelna — Urząd pocztowy (8036)

PP.
Kupcom i Kolonialistom polecamy z własnej składnicy

TOREBKI

(tytki) każdej wielkości i to:

TOREBKI do bielizny i kapeluszy
TOREBKI dla składów kolonialnych
TOREBKI dla piekarczy i cukerników
TOREBKI dla branży konfekcyjnej

PAPIER pergaminowy
PAPIER gazetowy
w arkuszach i rolkach

PAPIER pakowy
w arkuszach i rolkach

PAPIER w rolkach
do aparatów już od 35—70 cm. szerokości

Oddajemy torebki nie niżej jak 25 funtów
Na życzenie dostarczamy torebki z drukiem od 50 kp. poczywszy
Ceny fabryczne — Dostawa w dom

Drukarnia Kujawska
Tow. Akc.
Tel. nr. 124 w Inowrocławiu Tel. nr. 124

POKOJOWA
solidna, uczciwa, zgrzeszona, natychmiast poszukiwana. Pensjonat „Warsa”, ulica Śmiełkiewicza 1. (8026)

SŁUŻĄCA
pożamiejszowa, umiejąca dobrze gotować, potrzebna od 15. bm. Solankowa, Krol. Jadwigi 9. (8024)

POSZUKUJĘ
od zaraz młodszego czeladnika i ucznia rzeźnickiego. W. Skaza, mistrz rzeźniczy. Kaszelańska 35. (8023)

POTRZEBNA
od zaraz panienka do kuc. wiani. Cuderna, Warszawska — I. Grobelnik, Inowrocław, ulica Król. Jadwigi 28. Telefon nr. 80. (8021)

Katolicyzm a Liga Narodów

Zebrań katolickie w Madrycie w czasie zjazdu Tow. Przyjaciół Ligi Narodów

W czasie zjazdu Tow. Przyjaciół Ligi Narodów w Madrycie odbyło się także w związku z zjazdem wielkie publiczne zgromadzenie katolickie. Zgromadzenie to urządziła Junta Central de Acción Católica w dniu 24 maja r. b. w jednej z wielkich sal Mauryta, zupełnie zapelnionej. Przewodniczącym honorowym obywateli został Nuncjusz Stolicy Apostolskiej, Mgr. Tedeschini, który zasiadł na balkonie naprzeciw mównicy w otoczeniu wyższych duchownych. Przewodniczącym na trybunie, po otwarciu zebrań przez Don Martín Asúa, sekretarza generalnego Akcji Katolickiej, hr. Rodríguez San Pedro. Około niego zasiadli mówcy z 14 krajów, należący do obozów katolickich, którzy też kolejno przemawiali po hiszpańsku, po włosku lub po francusku, m. in. z Hiszpanji Don Angel Herrera, z Włoch Sir Gianini, z Francji pani Malettre, z Polski pos. Śt. Stronęski, z Niemiec ks. prał. Schreiber, poseł z Centrum katol., który mówił po niemiecku i inni.

Przenowienie mowy polskiego, pos. Śt. Stronęskiego, przzerwane gorącymi okrzykami przyjaźni przerywane dla Polaków, brzmiało: „Odybym, witając to zebranie, powiedział tylko, że Hiszpanja bez katolicyzmu nie byłaby Hiszpanja, tak i Polska bez katolicyzmu nie byłaby Polska, daliśmy wyraz niewątpliwie istniejącemu między naszymi krajami duchowemu pokrewieństwu, ale nie obłądźmy jeszcze tego zjawiska przynajmniej w kilku rysach, które warto zaznaczyć.

W dalekiej przeszłości, dwanaście wieków temu i potem jeszcze przez długi szereg stuleci, Europa, która wówczas, około roku 700, była zaledwie w początkach chrześcijaństwa, znalazła się w obliczu wielkiego niebezpieczeństwa. Był nim niezmiernie gwałtowny napór zaborczego mahometanizmu. Jedna brama wpadła dnia, na zachodzie, od strony Afryki, była Hiszpanja, która wówczas, przez szereg wieków, twarzą swą walkę z Maurami, już usadowionymi na jej ziemi i ostatecznym wyparciem ich oddała Europie i chrześcijaństwu jedną z największych usług dziejowych. Druga brama wpadła na wschodzie, od strony Azji, o kilka wieków później była Polska, która w swych walkach z Turkami i Tatarami osłaniała również Europę i zdobyła sobie miano przodku rza chrześcijaństwa. Jeśli nasz król, Jan Sobieski, w końcu wieku XVII odparł Turków pod Wiedniem z środka Europy, kończył on żytko dzieło które hiszpańscy królowie zaczęli wnet po VII wieku.

Nie znam wprawdzie sam dzisiejszego hiszpańskiego społeczeństwa, ale rozmawiając w tych dniach z Posłem Polskim w Madrycie, p. Ministrem Perłowskim, który mi powiedział, że nie tylko stwierdził w ciągu lat pobytu w Hiszpanji te same, co w Polsce zasadnicze pojęcia o życiu, o uczciwości, o godności, ale także doszedł do wyjaśnienia tych podobieństw. Mianowicie nowoczesne społeczeństwo hiszpańskie i polskie urobione były w 17 i 18 wieku przez to samo wy-

chowanie w szkołach zakonnych, z jezuickimi na czele, na podstawie tych samych pojęć, wzorów i podrekcji. Kilka wieków wychowania katolickiego w tej samej niejako szkole wpłynęło w dwa społeczeństwa w ten sam sposób.

Te dwie wskazówki wystarczają jako świadectwa, jaka musi być potęga katolicyzmu, skoro może on tak zbliżyć w losach dziejowych i w urabianiu dusz dwa narody na dwu krańcach Europy.

Ala w tej chwili przemawiam tu jako członek przedwzrostkiem międzynarodowego zjazdu Tow. Przyj. Ligi Narodów.

Liga Narodów jest od lat 10-ciu międzynarodowym ruchem współpracy państw czyli jakby międzynarodową duszą. Od lat około 50-ciu istnieje międzynarodowy ruch robotniczy, zwany międzynarodową pracą. Ale od lat blisko 2.000 istnieje powszechny Kościół katolicki, jako najpotężniejsza międzynarodowa dusza.

Kościół katolicki wyraźnie określił swe stanowisko wobec ruchów i ciał międzynarodowych współczesnych.

Ody powstał na podstawach socjalizmu międzynarodowy ich robotniczy, Papię Leon XIII w swych wiekopomych pismach z „Rerum Novarum“ na czele przeciwstawił międzynarodowemu hasłu walki klas ruchu społecznego, oparty na miłości i sprawiedliwości społecznej.

Obecnie, gdy układy laterańskie przywróciły swobodę więziom watykańskiemu, powstało pytanie, czy Stolica Apostolska przystąpi do Ligi Narodów. Rychło dowiedziało się świat chrześcijański, nawet z jedne-

go z postanowień układu, w następstwie u-
prawionych oświadczeń, że Stolica Apostol-
ska, jako poważeczna i wyższa ponad po-
szczególne państwa, nie może stać się niej-
ko jednym z nich jako członek Ligi Nar-
dów. Zarazem jednak oświadczone, że kato-
licy i organizacje katolickie mogą uczestnic-
zyć we własnym zakresie w pracach i około
Ligi, zgodnych z wiarą katolicką.

Nie zapominajmy nigdy w naszych mię-
dzynarodowych pracach współczesnych, że
jestemy jako katolicy Kościoła poważeczne-

go od blisko 2.000 lat i idźmy w tę pracę
pod tym znakiem, który jest naszym sztan-
darem — pod znakiem Krzyża Świętego.
Na zakończenie zebrań Nuncjusz Apo-
stolski udzielił zebranyom błogosławieństwa.
Do Ojca św. i do Kardynała-Prymasa Hisz-
panji wysłano telegramy podziękownicze. Główny
dziennik katolicki w Madrycie „El Debate“
podał nazajutrz niemal dosłownie wszystkie
przemówienia, zapiebając swe szpalty
sprawozdaniem z zebrań.

Trocki chce się przenieść do Anglii

Prośba Trockiego do Mac Donalda

London, 10. 6. (AW.) Wiadomość
o depeszy wysłanej przez Trockiego do
Mac Donalda z prośbą o udzielenie wzy-
wajdowej, wywołała w tutejszych kołach
duże poruszenie.

Stery konserwatywne są zgodne w o-
pinii iż nie należy dopuszczać do przyjazdu
do kraju elementów mogących wpływać na
rewoltowanie mas względnie sianie niepo-
koju w państwie, bez względu na stosunek
tych elementów do panującego reżimu w
S. S. R.

Pewna opozycja przeciwko dopuszcze-
niu Trockiego do Anglii ujawnia się naj-
dotychczas także i w kołach obecnie rządzą-
cych. Motywem tej opozycji są obawy, czy
dotarcie Trockiego do Anglii w charak-
terze pierwszego kroku rządu socjalistyczne
nie wpłynie ujemnie na ułożenie się sto-
sunków między Anglią i SSSR. Na nowych
zasadach i czy nie dostarczy opozycji konser-

watywnej popularnego atutu antykomuni-
stycznego do walki z rządem.

Decyzji w omawianej sprawie ze strony
czynników rządowych nie należy oczekiwać
w dniach najbliższych.

Życie wre w kolonji nadmorskiej

bl. Andrzeja Boboli w Odyni.

W kolonji nadmorskiej Pomorskiego To-
warzystwa Opieki nad Dziećmi jest pierwszy
sezon rozpoczął. Obecnie w czerwcu
przebywa tam 238 dziewcząt szkół powsze-
cznych i to: z Warszawy 90, z Poznania 26,
z Inowrocławia 15, z Śląska 49, z Torunia
28, z Oruclidzka 25 i z Chelmży 5 pod opie-
ką kierowniczką główną i 11 wychowaw-
czyń, przybyłych z dziećmi. Opłata dzien-
na 3 złote.

Łącznie z personelem znajdują się teraz
270 osób w leńsku bl. Andrzeja Boboli.
W lipcu przyjmujemy uczennice szkół
średnich do lat 14 (prawie wszystkie miejsca
już zajęte). Na miesiąc sierpień mogą się
jeszcze zgłaszać chłopcy, gimnazjalści za opła-
tą dzienną 4,50 zł, na wrzesień zaś chłopcy
szkół powszechnych. Zapewne będzie wrze-
sień w tym roku ciepły. Dzieciom przebywa-
jącym w czasie 28 dniowego pobytu po
3 kg. wagi.

Zgłoszenia przyjmuje Pomorskie Towar-
zystwo Opieki nad Dziećmi, Toruń, War-
szawska 14.

Opium przyczyną Rewolty

Plemię Kuzkals zamieszkujące pobra-
ża zatoki perskiej, które prowadziło ożywo-
na kontrabandę, przedwzrostkiem opium,
zrewoltowało się w ostatnich dniach; przy-
czyną tego były przedsięwzięte przez rząd
perski zarządzenia ściślejszej kontroli brzo-
wów zatoki i surowy zakaz nielegalnego han-
dlu w jej portach. Rząd perski zmuszony był
zmobilizować wszystkie rozporządzone siły
wojskowe i wysłać je przeciwko rebelantom
by zdusić powstanie i stać się panem sy-
tuacji.

Wezuwjuś rozpoczął robotę niszczycielską



Włoskie Terzigno, położoną u stóp Wezuwju-
śsa, dosięgła już lawa płynąca szerokim kory-
tem, Rycina nasza przedstawia płonące ogrody

winnu i szklącą się do ucieczki ludność pow-
włoski.

CZERWONY TESTAMENT

Powieść

(Przekład z francuskiego).

(Ciąg dalszy)

Ospodyni wybiegła aż do przedsionku
na powitanie gości, ujęła go pod rękę i po-
prowadziła do wielkiego salonu na parterze.

Georgina de Greves, hrabina de Chate-
lux, była kobietą liczącą lat czterdziestki pięć.
Wyglądała jeszcze bardzo ładnie, chociaż w
arystokratycznych jej rysach znać było zmę-
czenie czy olerpienie.

Kilka zaledwie srebrnych nitczek snu-
ło się w jej przedlicznych, kruczonych włosach.
Pod czołem przelśniętym trzymała niewielkie-
mi zmarszczkami, blizszczała para ciemno
niebieskich oczu o niewymownej słodyczy.
Fizjonomia hrabiny wyrażała jednocześnie
inteligencję, silną wolę i dobroć.

Pani de Chatelux uderzona została wiel-
ką zmianą, jaką zauważyła w twarzy pana
de Thonnerieux, od czasu ostatniej niedaw-
nej jego wizyty.

— Co ci jest przyjacielu? — zapytała
wzruszona i niespokojna sadzącą przyby-
łego obok siebie. — Znajduję ci znacznie
smutniejszy, niż zwykle i jakby bardziej
przygnębiony.

— Bo jestem rzeczywiście bardzo przy-
gnębiony. Smutna jest dusza moja i myśl
czarna. Co dzień tęsknię mi na świecie i co-
dzien ciężki mi będzie, aż do ostatniej go-
rodziny spoczynku. Godzina to bardzo już
bliska, czuję, że mnie życie opuszcza.

— Bo się zaniedbujesz, mój przyjacielu
— podchwyciła żywo hrabina — bo nie
masz odwagi stawić czoła swej boleści.

Starzec wzruszył ramionami.

— Walczyć? — powtórzył — na coby
się przydała ta walka? Jestem oddawna
zwycięzonym! Bolesć są dla mnie moje
wspomnienia, a nie chcę i nie mogę nie za-
pomnieć! Powiedziałam, że jest przygnębi-
ony, przyjaćko... to za słabe wyrażenie, ja
jestem zmiadzony, droga pani...

— Czyż i ja nie cierpiałam także? —
wtrąciła pani de Chatelux. Przypomnij sobie
Filipie. Kiedyś przed trzema laty straciła
meza, poddawałam się strasznej rozpacz.
Tyś mnie podtrzymał wtedy na duchu. Tyś
mi powtarzał przecie: „Trzeba być mężną
moja pani, nie wolno się woli Bożej sprze-
ciewiać. Życie jest darem Boga i własnością
Boga, nie wolno go nie szanować“...

— Są to rzeczywiście moje słowa —
odpowiedział pan de Thonnerieux, ociera-
jąc dłońmi łzy, spływające po policzkach.
Prawda, że dotknął ją cios okropny, a le-
dziej miała przecie syna, miała dziecko, któ-
reś z całego serca i z całej duszy kochała.
Dla tego dziecka życie było tylko potrzebne,
dla tego dziecka zacięciem się do życia.
Ale ja nie mam nikogo. Zuzanna moja ukon-
czona w mogile, a w sześć miesięcy po niej
moja córka, dziecko moje jedyne poszło za
matką do grobu. Pozostałem sam jeden na
świecie, sam jeden po takim prawdziwie
szczęśliwym życiu. Co chcesz, abym robił na
ziemi?

— Nie! nie jesteś sam na świecie, ko-
chany hrebio — odpowiedziała pani de Cha-
telux, biorąc starca za rękę. — Masz przyja-
ciół, masz wiernych szczerze oddanych so-
bie przyjaciół, ludzi, na przyzywanie któ-
rych liczyć możesz i powinienes liczyć.

— Wiem o tem, wiem i to, że pomiędzy
tymi przyjaciółmi panii pierwsze zajmuję
miejsce. Ale najpięsi i najszczerzi przyja-
ciele, tego co utraciłem zastąpić mi nie są
w stanie. Nie zapewnią mi oni tych stodkich

radości, jakich w ciągu lat dziesięciu do-
świadczałem. Śmierć wszystkiego mnie po-
zbawiał!...

Pan de Thonnerieux mówił drżącym
głosem, a co chwila zanosił się od płaczu,
tak, że litość brała patrzeć na te łzy, spły-
wające po wywidyłych policzkach szlachet-
nego starca.

To też pani de Chatelux, poruszona do
głębi duszy, razem z nim płakała. Siła woli
powstrzymała jednak łzy swoje i próbowała
pocieszać przyjaciela.

— Filipie, kochany Filipie — mówiła
— zaklinam cię na przyjaźń naszą, nie po-
dawaj się tak bolesci. Słabość to niegodna
mężczyzny!... Nikt szczerzej odemnie nie od-
czuł i nie opłakał pustki, jaka w około cie-
bie spowodowała śmierć Zuzanny i Marjii!...
Tak jest, ciężka cię dotknęła próba, ciebie,
ktoś by wszemhrami godzien lepszego losu,
ciężkie były cale życie swoje znaczyłeś pozci-
wieniem czyniami. Ale wiesz wszakże, że Bóg
doświadcza tych, których kocha. Cios jest
ciężki, to prawda, ale to wcale nie przyczyna
do buntowania się przeciwko wyrokowi O-
patrzności. Nie wolno ci starać się o zrzu-
cenia z siebie tego ciężaru, nie wolno skra-
cać życia ciągłą tęsknotą i rozpaczą. Jeżeli
umrzesz, coś się stanie z wszystkimi bida-
kami, których wspomniesz i którzy cię do-
głaszają? Co się stanie ze wszystkimi sto-
kami, co ci był zawiadzającą, co mogą żyć
jedyne dzięki twojej tylko pomocy?...

Pomyśl o tem, mój przyjacielu, pomyśl o tych
dwóch aniołach, których ci odebrano! Pa-
trzą one z nieba na ciebie i smuć się na
pewno, widząc twoje łzy, i twoja rozpacz.
Mając lat sześćdziesiąt pięć niespełna, wygła-
dasz na zgrzybiałego starca. Przy alnej bu-
dowie swojej masz długą jeszcze przed so-
bą przyszłość.

— Czy nie mam prawa umierać? —
wykładał hrabina.

(Ciąg dalszy nastąpi).

O zajęciach w Lwowie

Warszawski „Robotnik“ z dnia 8-go czerwca ustala swe stanowisko wobec zdarzeń lwowskich, podając jakby dokładnie, punktami, obraz przebiegu zdarzeń w sposób następujący:

1. „Początkiem zaburzeń miało być znieważenie przez żydowską młodzież gimnazjalną procesję Bożego Ciała w niedzielę, dn. 2 czerwca; według danych śledztwa o żadnym świadomym znieważeniu nie może być mowy.

2. Pierwsze manifestacje młodzieży korporackiej nie były żadnym odruchem, nastąpiły bowiem dopiero nazajutrz, po rozpoczęciu kampanji prasowej przez pismo nacjonalistyczne, i były zorganizowane.

3. Manifestacje przybrały z punktu charakteru jaskrawy antysemitki, bojowo-nacjonalistyczny i doprowadziły do gwałtów i niszczenia cudzego mienia.

4. Studenci-korporanci twierdzą, że starosta grodzki Klotz zachował się wobec nich brutalnie i drugie stadium manifestacji w dn. 4 i 5 czerwca wymierzono już specjalnie przeciwko staroście Klotzowi.

5. Pewna ilość akademików znajduje się dotychczas w areszcie, pomimo ich wyłączenia.

6. Akademicy stawiali władzom żądanie zamknięcia owego gimnazjum żydowskiego, przed ukończeniem śledztwa, żądali, słowem, jakiejś zbiorowej kary za niewiarygodne wyroczenia jednostek - dzieciaków.

7. Biskupi lwowscy wystąpili faktycznie przeciwko województwu i starostwu.

8. Pomiedzy komunikatem województwa a komunikatem starostwa o przebiegu wypadków istnieje pewna sprzeczność.

To są fakty!
Jeżeli już „Robotnik“ mówi, że... to są fakty, (choćbyż nie są w znacznej części fakty ale wplatanie ustawicznie ostre sądy), powinien być przynajmniej dodać, że to są... niektóre fakty.

Conajmniej już, (nie mówiąc o granu wyrazami w punkcie 1-szym), należało między punkt 1-szy a 2-gi dodać pierwszorzędnej wagi punkt 1a:

„1a) Ody w poniedziałek po 10-tej rano, po procesji niedzielnej, studenci zaczęli się gromadzić i manifestować przed gimnazjum żydowskim, członkowie Lwów. Kom. Młodz. (p. Salabun i in.) wezwali młodzież do rozjęcia się, gdyż będą starania u władz o zadośćuczynienie. Młodzież rozeszła się. Następnie przedstawiciele Lw. Kom. Młodz. (wicepr. Bogdanowicz i p. Salabun) około godz. 12-tej w południe udali się do starosty grodzkiego p. kop. Klotza z prośbą o choćby tylko postawienie wniosku do kuratorjum o zamknięcie gimnazjum żydowskiego do ukończenia śledztwa, aby to zadośćuczynienie uspokoiło młodzież i udatemniło występowania na własną rękę. P. starosta grodzki kop. Klotz odmówił. Wieczorem tego dnia, około godz. 8-mej, nastąpiły zajęcia przeciwko gimnazjum, redakcji i żydowskiemu domowi akademickiemu.“

Jako drugi przykład, (bo właściwie każdy punkt należałoby uzupełniać i prostować) wystarczy podać punkt 7-my, który powinien brzmieć:

7. Rabin lwowscy udali się do ks. Biskupa Lisowskiego, zastępującego ks. Arcybiskupa Twardowskiego, celem oświadczenia, że zachowanie młodzieży gimnazjum żydowskiego nie miało na celu znieważenia religii katolickiej. Następnie województwo ogłosiło komunikat o tem, zupełnie dowolnie przedstawił wianęj stanowisko Episkopatu bez żadnego porozumienia z Episkopatem. Wtedy ks. Arcybiskup Twardowski i Teodorowicz i ka. Biskup Lisowski ogłosili oświadczenie protestujące.“

Te dwa przykłady wskazują o warcie są owe... fakty w przedstawianiu „Robotnika“, o tyle pożytecznym, że poucza ono jak się w tej sprawie zniekształca prawdę.

W związku z tem dobrze będzie zwrócić uwagę na to, że komunikat Ministerstwa Spraw Wewnętrznych, ogłoszony 8-go bm. mówi:

„P. Minister Składkowski, który udał się wczoraj w godzinach popołudniowych, samolotem do Lwowa, stwierdził, że przesłuchano 42 świadków, którzy brali udział lub byli widzami procesji Bożego Ciała w dn. 2 czerwca. Rezultat dotychczasowych dochodzeń, przeprowadzonych zarówno przez władze administracyjne, jak i kuratora okręgu szkolnego, wywołuje przeświadczenie, że o świadomości chęci jakiegokolwiek prowokacji uroczyściwości religijnej ze strony uczennicy żydowskiej nie może być mowy.“

P. minister konstataował, że reakcja na zachowanie się uczennicy nastąpiła dopiero w dniu następnym wieczorem, mianowicie dość znaczna grupa młodzieży akademickiej zgromadziła się i, zanim policja zdążyła interwenjować, wdarła do gmachu redakcji („Chwila“ i t. d.).

W komunikacie tym całkowicie pominięto pierwsze gromadzenie się młodzieży pod gimnazjum żydowskim następnego dnia po procesji o 10-tej rano, wezwaniu przez Lw. Kom. Mł. do rozjęcia się, zastosowaniu się młodzieży do tego polecenia, zwrócenie się do p. Klotza około 12-tej w południe i jego odpowiedź.

A to jest w przebiegu sprawy rzecz bardzo istotna, której nie nie przekreślił.



Ubranie dla lotników chcących pnać rekord do zenitu, Rydzina przedstawia pilota opasaonego w kożuszkowe ubranie, aparat z tlenem i wszystkie najpotrzebniejsze przyrządy niezbędne w przestrzaniach atmosferycznych, gdzie na wysokość dochodzącej do 8000 metr, wskazuje

termometr 60 stopni zima a życie ludzkie usypia z braku powietrza.

Ostatnio jeden z lotników przy użyciu pow przyrządu osiągnął rekord światowy, wzbijając się na 12739 metrów.

Trwanie wojny w roku 1919

oznaczałoby zupełne zniszczenie armji niemieckiej

Ciekawe dokumenty olbrzymich przygotowań wojsk koalicyj.

Co byloby, gdyby wojna światowa nie skończyła się w listopadzie 1918 roku? Jak wyglądałaby wojna w 1919 roku?..

Oczywiście są to pytania zupełnie teoretyczne, bo wojna światowa w 1919 roku toczył się nie mogła, chociażby z tej prostej przyczyny, że Niemcy już w 1918 roku byli zupełnie wyczerpani. Nie miały więcej rezerw w ludziach, nie miały zupełnie materialnych zasobów dla sporządzenia broni i amunicji, wreszcie nie miały odpowiednich środków żywnościowych. Były jeszcze przed zawarciem rozejmu pokonane i zwyciężone. Ale mimo to, jak wyglądałaby wojna światowa w roku 1919, gdyby nie zalażanie się frontu niemieckiego w listopadzie 1918 na podstawie dokumentów, które obecnie zostały ujawnione w prasie amerykańskiej z tajnych archiwów.

Przygotowała się oczywiście na wszelki wypadek koalicyja do tej wojny, choć już w miesiącach letnich 1918 roku widoczna była na każdym kroku jej przewaga, a symptomaty wyczerpania po stronie niemieckiej.

Wtedy to, na zebraniu trzech osobistości, kierujących zaopatrzeniem wojsk koalicyjnych w sprzęt bitewny (angielski minister Churchill, francuski — Louchet i przedstawiciel amerykańskiego departamentu wojny — Stettins), zapadła następująca uchwała:

„Departament Wojny Stanów Zjednoczonych Ameryki Północnej dotrąwi na teren wojny do końca 1919 roku — 80 dywizji, których siła bojowa i sprzęt wojenny odpowiadać będzie 200 dywizjom angiel-

skim lub francuskim. Do końca 1918 roku z tych dywizji przybędzie do Francji 48.

Armia, składająca się z 80 dywizji wymaga prawie 12.600 armat. Stany Zjednoczone Ameryki Północnej mogą dostarczyć 1.000 armat gotowych, oraz surowców dla sporządzenia 8.000 armat we francuskich fabrykach broni i 3.000 w angielskich.

Wszyscy ci trzej mężowie uświadamiali sobie, że w 1919 roku rozegrać się może tylko „czysto mechaniczna walka“.

To też już 21 lipca 1928 roku angielski minister amunicji Winston Churchill pi-

Co będzie z aresztowanym uczestnikiem zamachu na życie cara Borysa?

Wiosna 1925 roku była dla Bułgarii okresem ożywionej działalności bojowców komunistycznych. Zamachy na wybitnych działaczy państwowych były podówczas w Bułgarii na porządku dziennym, a dnia 14 kwietnia 1925 roku doszło nawet do zamachu na życie samego cara Borysa.

Zamach ten miał miejsce w pobliżu wioski Arabanakonak, którego car w towarzysztwie swego adiutanta powracał z wyścigów do miasta. Adiutant cara, general Konstanty Georgiew, został wtedy zabity, sam car zaś jakby cudem uniknął śmierci. Sprawców zamachu, pomimo natychmiast zorganizowanego posęgu, nie ujęto.

W kilka dni potem podczas pogrzebu zabitego generała Georgiewa doszło do straszliwego zamachu bombowego na katedrę św. Nedjeli, jak wiadomo, wspaniała katedra sofijska została wówczas zdemolowana, a w gruzach walącej się świątyni znalazło śmiertelnych 140 osób. Sprawcy tego zamachu zostali wkrótce ujęci i należycie ukarani, natomiast sprawców poprzedniego zamachu na cara pomimo energicznych poszukiwań, wykryć nie zdołano. Organom śledczym udało się jedynie stwierdzić, że jednym z zamachowców był niejaki Nikola Kolew-Kocarow, któ-

ry szła sztabu, generała Haringtona;

„Pierwsza rzecz, z której musimy się biec zdać sprawę, jest, kiedy ma się rozegrać przyszła bitwa, przy pomocy jakich metod i w jakich rozmiarach? By na to odpowiedzieć, musimy stwierdzić: do 1 kwietnia 1919 roku będziemy mieli gotowych 3.629 czołgów typu V, do czerwca zwiększy się produkcja o dalszych 800 ciężkich i 370 średnich czołgów. Firma Chaterauroux przygotowuje do czerwca 1.875 czołgów. W zapasie mamy 482 czołgi typu IV. Razem daje to 7.166 ciężkich i średnich czołgów. Poza tem, będziemy mieli do czerwca gotowych od 8 do 10 tysięcy lekkich czołgów.“

Tak przedstawiali się siły angielskie. O wiele większe były siły amerykańskie. W poufnym sprawozdaniu amerykańskiego ministra amunicji do rządu angielskiego z lipca 1918 roku czytamy:

„Transport rezerw ameryk. do Europy wzrasta; w ostatnim miesiącu (lipiec 1918) wyładowało 270.000 ludzi. W Ameryce znajdują się już 2.000.000 osób w szeregu. Do dnia 1-go września 1918 r. liczba ta wzrosła do 3.000.000, a na 1-go stycznia 1919 r. przygotowuje Departament Wojny 4.000.000 żołnierzy. Stany Zjednoczone dają swym fabrykom zamówienia na 10.000 czołgów. Ponadto zapewnią na wiosnę 1919 roku dostarczenie do Europy 10 tysięcy samolotów.“

Na podstawie tych raportów wystąpił angielski minister amunicji Winston Churchill z następującym planem decydującej bitwy, która miała się rozegrać wczesną wiosną 1919 roku:

„W pierwszej linii 10.000 czołgów, ciężkich i lekkich, wszystkie równocześnie ruszące naprzód na froncie natarcia 300 do 400 kilometrów, pod osłoną ognia artyleryjskiej artylerji, z nimi angielska, francuska i amerykańska piechota, dalej za piechotą 10.000 lekkich, nieuzbrojonych i nieopancerzonych samochodów, o podwoziu w formie czołgów, dla natychmiastowego dostarczenia piechocie amunicji i żywności. Równocześnie nastąpi atak powietrzny całej floty lotniczej znajdującej się w rękach wojsk sprzymierzonych.“

W tak gigantycznych rozmiarach miała odbyć się ofensywa wiosenna roku 1919, gdyby Niemcy nie były skapitulowali. Z raportów tych, pochodzących jeszcze z roku 1918 można sobie wyobrazić jak kroplą byłaby przyszła wojna, gdy zastosowane zostały wszelkie możliwe „ulepszenia“ nowocześnie, jeśli nie uda się narodom przeprowadzić rewizji dotychczasowego jego systemu zbrojeń.

WNĘTRZE KULI ZIEMSKIEJ.

Profesor, oczywiście amerykański, geolog R. R. Cumings, zaprzecza teorii o plynem wnętrzu ziemi i twierdzi, że badania, przeprowadzone przez uczonych w ciągu ostatnich kilkudziesięciu lat dowiodły, iż wewnątrz ziemi stanowi olbrzymia kula, skąd dająca się z żelaza i niklu, której średnica wynosi około 2.100 mil angielskich.

SZESZCIOLETNIA PARTJA SZACHOW.

Jak donosi „Sunday Times“, w tych dniach rozegrano nareszcie partie szachów, która trwała nie mniej, niż sześć lat.

Partnerami w tej grze sześciolatej byli: S. A. Robertson z Nowego Jorku i C. Keystone z Adelajdy, w Australji.

Przez pięć lat gracze ci wymieniali pociski swa listownie, Amerykanin wysyłał swe listy przez Europę, i kanał Suezki, australijski zaś — przez ocean Spokojny i San Francisco, tak, że przy każdej wymianie pociągów listy graczy okrążyły całą kulę ziemską.

Po pięciu jednak latach gracze postanowili rezultat gry przypisać wymieniając pociski drogą telegraficzną. Pomimo to jednak gra trwała jeszcze przez cały rok. A ponieważ wygrał ją australijski, Amerykanin więc musiał pokryć, zgodnie z umową zawartą, koszt depesz wysyłanych, co wyniosło około sześciu tysięcy dolarów.

W każdym więc razie gra ta kosztowała go słono.

Co słychać w Strzelnie

Magistrat, z nestrudzeniem burmistrzem p. Stanisławem Radomskim na czele, dokłada starań, by miastu naszemu nadać inną szatę. Zarządzone przymusowe odrestaurowanie kilku domów. Wyrownano i rozczyszczono chodniki na ulicy Inowrocławskiej, u wylotu której urządzono stóp do obwieśczenia. Na kilku ulicach usprawiono całkowite jezdnie. Również rozszerzono ul. św. Duchy przez co zyskał gmach Kasy Chorych i gmach hotelu Parku Miejskiego.

Dzięki staraniom właściciela p. Piłkowskiego, gmach odrestaurowano zupełnie. Nowocześnie w naszym mieście jest cukiernia i kawiarnia „Promień“ przy ul. św. Duchy, której otwarcie nastąpiło w środę, 5 bm. Lokal sprawila bardzo mile wrażenie, a właściciel p. St. Muszyński, czyni starania by ciekawych pod każdym względem zadowo-

remu po zamachu udało się zmilic czujność władz i wyjechać zagranicę.

Niedawno do Sofji nadeszła wiadomość, że Nikola Kolew-Kocarow aresztowany został w Pradze. Rząd bułgarski zwrócił się niezwłocznie do rządu czeskosłowackiego z prośbą o wydanie przestępcy władzom bułgarskim. Niezależnie rząd sofijski zwrócił się do rządu rumuńskiego, który przez wzgląd na to, że Kocarow musi jechać z Praży do Bułgarii przez terytorjum Rumunii, na wydanie go sądom bułgarskim również wydał mu swe zezwolenie.

Oiż na tem tie wylonily się dla bułgarskich organów sądowych dość poważne trudności.

Według obowiązującej konwencji Bułgarsko-rumuńskiej o pomocy prawnej, rząd rumuński nie jest zobowiązany do wydawania władzom bułgarskim tych przestępców, którym grozi kara śmierci. Ponieważ zaś jest bardzo prawdopodobne, że Kolew-Kocarow skazany zostałby na śmierć, rumuńskie władze starawo sprawiedliwości postanowiło sprawnie najpierw dokładnie rozpatrzyć i dopiero po zapoznaniu się z odsnośmii przepisami bułgarskiego prawa karnego wydać władzom sofijskim ostateczną odpowiedź na ich prośbę.

Na specjalne uznanie należy fakt wyplenienia z rak żydowskich przez p. Albina Rydzinko nieruchomości położonej przy Rydzinku.

Czyn ten, zasłużonego obywatela i społecznika zasługuje na całkowite uznanie. Jeśli słychać p. Rydzinko postara się i o to, by żyd, który dzierżawił w tej nieruchomości sklep, został usunięty.

Ze sportu

PILKARSKIE MECZE LIGOWE.
Warszawa. Warszawianka — 1:0 (1:0).
S. 2:0 (1:0).
Poznań. Warta — Polonia 3:1 (2:1).
Łódź. Turysta — Legia 2:1 (1:0).
Kraków. Cracovia — Wisła 3:1 (3:1).
Katowice. Czarni — Ruch 4:2 (0:1).
Lwów. Pogon — I. F. C. 1:0 (1:0).

Punkt zwrotny w procesie cygańskim

Proces zbrodniarzy cygańskich na przełomie — Oskarżenia zaczynają się przynajmniej do winy. — Filko mówi. — Przechadzki sądu. — Badanie z rysunkami. (Korespondencja własna).

Koszycy, w czerwcu 1928.

Już trzy tygodnie minęły od chwili, kiedy w Koszycach rozpoczął się sensacyjny proces przeciwko bandzie cyganów, oskarżonych o masowy rozbiór i morderstwa. Pierwsza część ciekawego tego procesu stała pod znakiem ciężkiej walki sądu z uporem oskarżonych, którzy z wyjątkiem jednego podobańca, Juljusza Jano, wyperali się systematycznie jakiegokolwiek udziału w ujawnionych na podstawie śledztwa pierwotnego przestępstwach.

Na wszystkie pytania przewodniczącego, dotyczące udziału poszczególnych podobańców w inkriminowanych im czynach, z ławy oskarżonych odzywała się zawsze jedna i ta sama odpowiedź: „Nem, nem, nem” (Nie, nie, nie).

Zarządzone przez przewodniczącego konferencje nie dawały żadnych rezultatów, nie pomagały perswazyje przewodniczącego i poszczególnych członków trybunału. Oskarżeni z podziwu godnym uporem odmawiali jakiegokolwiek bliższych zeznań, ograniczając się do ciągłego powtarzania swych „Nem, nem, nem...”. W podobnych warunkach o rychłym końcu rozprawy sądowej nie można było myśleć. To też, koło obowiązku nie był zobowiązany do pozostawania w Koszycach, pakował szybko manatki i niecałkownie w drodze sali sądowej. Wyjechali więc prawie wszyscy dziennikarze zagraniczni, którzy przed trzema tygodniami z takim zainteresowaniem zjeżdżali do Koszyc, wyjechali liczni karykaturzyści i rysownicy, którzy w ciągu trzech tygodni zdążyli już uwiecznić na papierze prawie wszystkie nieuczynki procesu. Pozostali w Koszycach tylko referenci sądowi pism krajowych, którym też cyganie pod koniec trzeciego tygodnia zgolowali miła niespodziankę. Dotyczy to w pierwszym rzędzie głównego oskarżonego i przywódcę przestępczej bandy, Kolomana Jano (przezwisek Aleksandra Filko), który dotychczas konsekwentnie wypierał się jakiegokolwiek udziału w zbrodniach działalności cyganów koszyckich: Za każdym razem, kiedy jego brat Juljusz Jano składał zeznania, podkreślał, że Filko brał udział w rozbojach podobańców, ten ostatni popadał w szal, krzycząc, że brat kłamie. Ale Juljusz obstawiał przy swoim i spokojnie powtarzał:

„Ott wolt, ott wolt...” (on tam był).

I oto ten uparty Filko, do rozprawy doprowadzający swym zapieraniem się wszystkich bez wyjątku uczestników koszyckiego procesu, zmienia nagle swą taktykę. Ku powszechnemu zdumieniu oświadcza pewnego dnia przed otwarciem obrad sądu, że istotnie brał udział w przestępstwach, o których mowa była na poprzednich posiedzeniach trybunału. W szczególności przyznał się Filko do udziału w zamordowaniu urzędnika spółdzielni, A. Imilinga, choć uprzednio twierdził, iż nie wiedział wcale, że Imiling został zamordowany.

W toku swych zeznań oświadczył Filko, że prócz zasiadających na ławie oskarżonych morderców w zabójstwie Imilinga brała również udział pewna cyganka nazwiskiem Tot. Wobec tego żandarmerja otrzymała niezwłocznie rozkaz obszukania i aresztowania cyganki. Filko przyznał się dalej do zamordowania drwała Koczerga i jego przyjaciółki Elżbiety Rygowej.

Przełom w taktyce cyganów i zeznania ich przywódcy wywarły na salę rozpraw potężne wrażenie, wnosząc równocześnie do obrad znaczne ożywienie.

Z punktu widzenia psychologicznego i bytowego proces „cygański” jest niewątpliwie bardzo interesujący. Cyganie, jak się okazuje, nie są wcale tak głupi, jakby się na pierwszy rzutek oka wydawać mogło. Jak widać, opracowali oni szczegółowy plan taktyczny i konsekwentnie według tego planu postępowali, porzucając go dopiero wtedy, kiedy stało się jasnym, że dalsze zapieranie się nie doprowadzi do żadnego rezultatu.

Ciekawa była w szczególności taktyka drugiego głównego oskarżonego, Pawła Rybara. Swą całą obronę budował on na twierdzeniu, iż w czasie, kiedy popełniono inkriminowane mu przestępstwa, znajdował się w szpitalu. Na zapytanie, skierowane do zarządu szpitala, otrzymał zaś odpowiedź, iż w czasie tym istotnie w szpitalu przebywał pewien cygan nazwiskiem Paweł Rybar. Juljusz Jano pomimo to jednak twierdził, że Paweł Rybarów wśród cyganów jest bardzo dużo. Sąd wobec tego wezwał w charakterze świadka tego lekarza, który w czasie, kiedy zamordowany został Imiling, miał nadzór nad pokojem, w którym leżał chory Paweł Rybar. Kiedy lekarz wszedł na salę sądową, zapytano oskarżonego raz jeszcze, czy w krytycznym czasie istotnie znajdował się w szpitalu. Rybar odpowiedział twierdząco. „A tego pana znasz? — spytał na to przewodniczący,

Wiedza czy sugestia?

Ciekawa metoda leczenia hiszpańskiego leka rza. — Cudowne wprost wypadki uzdrowienia.

Hiszpański korespondent „ECHO de Paris” przesłał swemu dziennikowi sensacyjny i istotnie wiadomości o doktorze Asuero, słynnym lekarzu z San-Sebastian, którego system leczenia zwraca tu powszechną uwagę i wywołuje w świecie lekarskim gorące spory, a na wet, co ciekawe, polemiki wśród niektórych pism.

Stawa dr. Asuero i jego systemu przekroczyła granice Hiszpanii; system jego polega na dokonywaniu operacji w otworach nosowych, które skutki mają być nadzwyczajne; w pewnych wypadkach wywołują one zmniejszenie bólu, odczuwanych przez chorego, a w wielu razach sprowadzają całkowite wyzdrowienie.

Dzienniki hiszpańskie są przepełnione informacjami, nadchodzącymi ze wszystkich zakątków Hiszpanii; system, bowiem dr. Asuero jest w istocie stosowany obecnie przez wielu lekarzy hiszpańskich; informacje te mówią o wypadkach wyzdrowienia, które się wydają prawdziwie cudowne.

Np. mieszkanka Valladolid, nie opuszczająca łóżka od ośmiu miesięcy skutkiem reumatyzmu, który jej powyrwał członki do tego stopnia, że palce u rąk były sklejone i oddzielenie nie mogły się poruszać; zopero wana przez dr. Moreno, stosownie do metody dr. Asuero, mogła natychmiast się podnieść, chodzić, poruszać ramiionami i rękoma.

ms. Lekarz z Soris, dr. Carlos Gonzalo Cortes uzyskał wyleczenie, jak mówi, całkowite, chorego, który od 17 lat cierpiał na reumatyzm, sprawiający wielkie bóle i paraliż rąk. W Teruel jakiś głuchy odzyskał całkowicie słuch. Tego rodzaju opisów wypadków wyleczenia pisma hiszpańskiego zamieszczają całe kolony.

Dr. Asuero poczyniono wspaniałe oferty, proponując mu udanie się do Stanów Zjednoczonych.

Bardzo wielu chorych z Anglii udaje się do San-Sebastian.

W hiszpańskim świecie lekarskim cudowny system dr. Asuero jest rozmaicie oceniany.

Podczas gdy Mr. Maranon oświadcza, że chodzi tu o zjawisko, które należy przypisać sugestji, i że wyleczenie nie jest całkowite, a tylko chwilowe, — inna lekarska powaga, dr. Gimeno, wysłał doń, do San-Sebastian ośmiastomiesięczną dziewczynkę, całkowicie sparaliżowaną, wierząc, że przy zastosowaniu jego metody zostanie wyleczona.

Jakkolwiekby dr. Asuero kieruje się tutaj całkowicie i tylko troską przyjęcia z ulgą cierpiące ludzkości nie tylko bowiem leczy darmo większość chorych, którzy do niego go pomoc przychodzą, ale również utrzymuje ich w mieście na swój koszt.

Bigamista skazany na 2 lata więzienia

Oświadczał się każdej ładnej kobiecie.

Na ławie oskarżonych warszawskiego Sądu Okręgowego zajął miejsce młody człowiek, którego rodzina znana jest w sferach towarzyskich stolicy — b. student uniwersytetu 27-letni Zdzisław R.

Jest to typ zdegenerowanego młodzieńca, frakującego wszystkich i wszystko według wartości pieniędzą.

Przed sądem — księża życia Zdzisława R., na kartach swych zawierała w niektórych momentach tak drażliwe opisy, że trzeba było na chwilę drzwi sądowe... zamykać.

Ledwie skończył lat 16, a już po ucieczce z domu wędził się w ciągu kilku miesięcy po Małopolsce.

Na skutek doniesienia rodziców, drogą policyjną sprowadzono „młodego awanturnika” do maturo.

Po zdaniu matury zaczął prowadzić prawdziwie pełne wrażeń życie 22-letni już pan Zdzisław, jako student medycyny.

Tysiącletni jubileusz miasta

Słynne ze swojej fabryki porcelany miasto Meissen w Saksonii obchodziło tysiąclecie swojego istnienia. Rada miejska, złożona w większości z demokratów i komunistów odrzuciła większość głosów wniosek nadania honorowego obywatelstwa prezydentowi Hindenburgowi; dlatego też uroczystość odbyła się bez udziału przedstawicieli zarówno niemieckiego, jak i saskiego rządu.

Okoliczność ta wpłynęła na zmianę programu obchodu, który z mniejszą okazałością, ale się odbył.

wakującego lekarza. „Nie, nie znam”, — brzmiała odpowiedź cygana. Alibi w ten sposób w jednej chwili runęło. Z takimi oto trudnościami związane jest dla sądu wydobycie zeznań z oskarżonych, którzy do ostatniej chwili starają się wprowadzać sądowi w błąd i ustępują dopiero wtedy, kiedy widzą, że definitywnie przypchnięto ich do muru. Ale konfrontacje i pytania krzyżowe nie zawsze doprowadzają do skutku. Często zachodzi konieczność urzędzania wziętych kandydatów na miejscy przestępców, tak że cały skład sądu wraz z oskarżonymi, świadkami i dziennikarzami niemal co drugi dzień zmuszony jest wyjeżdżać na „wycieczki” za miasto.

Bardzo ciekawe są pewne momenty w badaniu głuchoniemych cyganów. Chocą lepiej zrozumieć głuchoniemych, są one ograniczają się tylko do korzystania z usług specjalnego tłumacza lecz stosuje jeszcze, że tak powiemy, pogładowe metody przesłuchiwanie oskarżonych, sporządzając rozmaite rysunki. Wynalazca tego sposobu badania głuchoniemych jest urzędnik żandarmerji Krejczyk, który, prowadząc w sprawie tej śledztwo pierwotne i nie mogąc w żaden sposób porozumieć się z aresztowanymi głuchoniemymi, narysował scenę zabójstwa, pokazał rysunek głuchoniememu aresztantowi i polecił zapytać go, czy tak to wtedy było. „Tak,

Podczas studjów poznał kilka młodych studentek, w których się po kolei... kochał, a następnie oświadczał. Zdegenerowana i doprowadzona do ostateczności rodzina R., wyrzekła się go.

Niedługo bołał nad stratą rodziny wyrodny syn. Pojechał do Kowla i tam, jako syn ziemianina z biłostockiego ożenił się z miłą, posadzą i dorodną panną Emma M. Ale burzliwy charakter i tęsknota za wrażeń nie pozwalały mu na spokojne, ciche na wsi i wśród lasów — życie.

Porzucił młodą żonę, której na pamięć zabrał kosztowności i pojechał do Katowic, gdzie jako artysta, zaangażował się do agencji filmowej. Przeze agencję został wysłany na miesiąc do Wiednia. Czas ten wystarczył przemysłowemu filmowcowi do nabicia długów wśród znajomych — i ożenił się poraz drugi z młodszą gwiazdeczką na horyzoncie filmowym — 19-letnią Luizą B.

Po 4-ach miesiącach okradł ją doszczętnie i uciekł do Warszawy, gdzie podawał się za przedstawiciela jednej z wielkich agencji filmowych z Wiednia.

Udawano mu się to do lipca roku ubiegłego, kiedy to znowu — jak twierdzi oskarżony — przez kobietę popełnił nieuczciwość. W stolicy zapoznał miłątką girl, występującą swego czasu w jednym z teatrzyków, z którą zawarł związek małżeński. Nie mając środków do życia, zwrócił się o pomoc do rodziny.

Spotkawszy się z kategoryczną odmową, okradł rodzoną matkę. Równocześnie po licja wiedeńska rozesała listy gończe, ścigając go za nadużycia finansowe i bigamię, wobec czego Zdzisława R. aresztowano, a sprawę skierowaną do sądu. Sąd po długiej naradzie skazał go na dwa lata więzienia.

Spokajwszy się z kategoryczną odmową, okradł rodzoną matkę. Równocześnie po licja wiedeńska rozesała listy gończe, ścigając go za nadużycia finansowe i bigamię, wobec czego Zdzisława R. aresztowano, a sprawę skierowaną do sądu. Sąd po długiej naradzie skazał go na dwa lata więzienia.

Spokajwszy się z kategoryczną odmową, okradł rodzoną matkę. Równocześnie po licja wiedeńska rozesała listy gończe, ścigając go za nadużycia finansowe i bigamię, wobec czego Zdzisława R. aresztowano, a sprawę skierowaną do sądu. Sąd po długiej naradzie skazał go na dwa lata więzienia.

Spokajwszy się z kategoryczną odmową, okradł rodzoną matkę. Równocześnie po licja wiedeńska rozesała listy gończe, ścigając go za nadużycia finansowe i bigamię, wobec czego Zdzisława R. aresztowano, a sprawę skierowaną do sądu. Sąd po długiej naradzie skazał go na dwa lata więzienia.

Spokajwszy się z kategoryczną odmową, okradł rodzoną matkę. Równocześnie po licja wiedeńska rozesała listy gończe, ścigając go za nadużycia finansowe i bigamię, wobec czego Zdzisława R. aresztowano, a sprawę skierowaną do sądu. Sąd po długiej naradzie skazał go na dwa lata więzienia.

Spokajwszy się z kategoryczną odmową, okradł rodzoną matkę. Równocześnie po licja wiedeńska rozesała listy gończe, ścigając go za nadużycia finansowe i bigamię, wobec czego Zdzisława R. aresztowano, a sprawę skierowaną do sądu. Sąd po długiej naradzie skazał go na dwa lata więzienia.

Spokajwszy się z kategoryczną odmową, okradł rodzoną matkę. Równocześnie po licja wiedeńska rozesała listy gończe, ścigając go za nadużycia finansowe i bigamię, wobec czego Zdzisława R. aresztowano, a sprawę skierowaną do sądu. Sąd po długiej naradzie skazał go na dwa lata więzienia.

Spokajwszy się z kategoryczną odmową, okradł rodzoną matkę. Równocześnie po licja wiedeńska rozesała listy gończe, ścigając go za nadużycia finansowe i bigamię, wobec czego Zdzisława R. aresztowano, a sprawę skierowaną do sądu. Sąd po długiej naradzie skazał go na dwa lata więzienia.

Spokajwszy się z kategoryczną odmową, okradł rodzoną matkę. Równocześnie po licja wiedeńska rozesała listy gończe, ścigając go za nadużycia finansowe i bigamię, wobec czego Zdzisława R. aresztowano, a sprawę skierowaną do sądu. Sąd po długiej naradzie skazał go na dwa lata więzienia.

Apel

ZWIĄZKU TOWARZYSTW PRZEMYSŁOWYCH I RZEMIEŚLNICZYCH W POZNANIU.

Komunikat nr. 8.

I. W związku z odbywającą się obecnie w Poznaniu, Powszechną Wystawą Krajową i rozumiejąc jej ogromne znaczenie oświadcza, że Związek nasz organizuje wycieczki, które zyskujące z wszelkich możliwych ulg. Wycieczka taka musi liczyć conajmniej 25 uczestników i korzystać wówczas z 50 proc. zniżki kolejowej oraz ulgowych biletów wstępu po 2 zł. Odbycie wycieczki zamierza w Poznaniu przenocować może korzystać z małego wycieczki w następujących cenach:

I. klasa: żelazne łóżko z wlosiennym materacem, biała bielizna pościelowa, ręcznikiem, krzesłem, wieszakiem i oddzielną u krycia — po 4 zł za dobowe.

II. klasa: jak wyżej, lecz zamiast włókiennego materaca — siennik i koc bez pokrycia — po 4 zł do dobowe.

III. klasa: siennik (często bez łóżka i prześcieradła) ręcznik, krzesło, wieszak i wspólna umywalka — 3 złote za dobowe w razie pobytu w kwatery tylko przez jedną dobowe dolicza się 50 proc.

Obiady bardzo smaczne i obfite oraz ciepłe kolacje otrzymać można w obywatelskich restauracjach w cenie od 1,20 do 2 zł. W razie zamiaru korzystania z teatrów służymy zniżką 33 proc.

W wypadkach, gdy wycieczka liczy przy najmniej 35 osób korzysta z oddzielnego wagonu.

Wobec tego, że Powszechna Wystawa Krajowa jest generalnym przeglądem naszych sił gospodarczych, naszego majątku narodowego i naszego dorobku 10-letniego oraz, że jest obelana najnowszymi zdobyczami techniki, byłoby grzechem nie korzystać z okazji i nie zwiedzić jej, tembardziej, że można to uczynić w niewielkim uszczerbkiem dla własnej kieszeni, korzystając zaś napewno bardzo dużo.

Chocą korzystać zatem z wyżej wymienionych ulg należy nam nadesłać zawiadomienie, conajmniej 14 dni przed dniem, w którym się zamierza przybyć na Wystawę z podaniem: a) listy uczestników wycieczki (imię i nazwisko), b) nazwisko kierownika wycieczki (najlepiej jeden z członków zarządu), c) stacji wyjazdowej, d) dokładnego dnia i godziny odjazdu z stacji wyjazdowej oraz dnia i godziny wyjazdu powrotnego z Poznania — oraz przekazać po 2 zł od osoby na bilety na P. W. K.

W razie potrzeby służymy naszym informacjami.

2. Polecamy książkę „Powszechna Wystawa”, ich historię, organizację, położenie prawne i wartość społeczno-gospodarczą — Kazimierza Olszajewskiego, wydaną przez Związek Towarzystw Kupieckich w Poznaniu w cenie zł 8. Przy odbiorze przez Towarzystwa udzielamy na każde pięć książek 10 proc. rabatu. Zamówienia prosimy skierować do naszego biura.

3. Wszystkie Towarzystwa, które dotychczas nie nadesłały nam jeszcze arkuszy ewidencyjnych (kwestionariuszy) prosimy uprzejmie o spieszne uskutecznienie tego, gdyż potrzebujemy je koniecznie ze względu na Wystawę.

Przemysłowi i Rzemiosłu Cześć!

Zwiedzajcie! Powszechną Wystawę Krajową.



Program na ŚRODE, dnia 12 bm.

- 892 ko, POZNAŃ 1.5 kw. 386 m/
- 14.00—14.15 Notowania sędziw pieniężnej i zbożowej towarowej.
- 17.28—17.55 Andryś dla dzieci.
- 20.15—20.30 „Silva rerum” — czyli znowy, silva kawa.
- 20.30—22.00 Koncert wieczorny.
- 22.00—22.15 Sygnal czasu — komunikaty.
- 22.45—24.00 Muzyka taneczna z kawiarni „Wielka Kopolanka”.
- 216.5 ko, WARSZAWA 10 kw. 1383.7 m/
- 12.10—12.50 Koncert z płyt gramofonowych.
- 15.38 Komunikat harcerski.
- 15.50—16.45 Koncert z płyt gramofonowych.
- 17.55 Koncert popołudniowy.
- 20.15 Koncert solistów, w przerwie komunikaty Teatrów Miejskich.
- 22.25 Komunikaty Polskiej Agencji Telegraficznej Pał.
- 23.00—24.00 Transmisja muzyki tanecznej z Krakowa.

Wielka rewja polskich straży pożarnych

Kongres Delegatów Słowińskiego Związku straży pożarnych.

W dniach od 13-16 czerwca r. b. w Poznaniu będzie miejscem olbrzymiego zjazdu delegatów straży pożarnych z całej Polski. W przeddzień zjazdu udała się przeszło 5.000 strażaków. W związku z tem nie od rzeczy będzie zobrazować chociaż pobieżnie historię organizowania się i rozwoju straży pożarnych od chwili powstania niepodległej Polski.

W roku 1918, a więc w czasie tworzenia się wolnej Polski, liczba straży pożarnych na terenie Rzplitej wynosiła 2.095, zaś w roku 1928 podniosła się do imponującej liczby 8.176. Początkowo na ziemiach polskich istniały trzy samodzielne związki strażackie, mianowicie: Zw. Florjański, którego działalność rozciągała się na terytorjum b. Kongresówki, Zw. Związek Malopolski, Związek Wielkopolski, Wschodnio-Pruski, oraz Śląski. W roku 1921, dzięki energicznej akcji połączonych jednostek, zdołano z tych wszystkich rozbitych samodzielnych organizacji stworzyć główny centralny związek straży pożarnych, Pracę fachową w związku prowadzi specjalnie wykształcony korpus inspekcji, najwięcej w Europie, który obecnie liczy 126 osób. Członków czynnych Związek liczy przeszło 400 tys.

Na zjazd gwardji św. Florjana w Poznaniu przybędą również delegaci państw bałtyckich i słowińskich.

Z Warszawy przybędą do Poznania na tę uroczystość władze Zw. głównego straży pożarnych z prezesem p. woj. Twardo na czele. Podczas zjazdu odbędzie się efektowne

i emocjonujące zawody, w których wezmą udział 4 grupy: a) stráže pożarne wielkomiejskie, b) miejskie, c) małomiejskie, d) wiejskie.

W pierwszym dniu zjazdu o godzinie 15.30 na arenie P. W. K. zademonstrowana będzie obrona przeciwgazowa z udziałem wojska, z samolotów i Pol. Czerwonego Krzyża. Następnie w dniu 14 czerwca r. b. o godzinie 8 rano eliminacja 5-bój wojskowo-sportowego, zawody P. W. i W. F., marsz ze strzelaniem, 5-bój wojskowo-sportowy, pokazy strażacko-gimnastyczne. W trzecim dniu, zjazdu ujrzymy o godzinie 10.30 rozpoczęcie zawodów wojewódzkiego Związku w Poznaniu, a o godzinie 15, rozpocząć się zawodów krajowych. W ostatnim dniu nastąpi zakończenie zawodów, rozpoczętych poprzedniego dnia, oraz pokazy gaszenia pożarów gasząciami chemicznymi i demonstracja narzędzi pożarniczych i hippodromie Włkp. Klubu jazdy.

Pozatem w auli Uniw. Poznańskiego w dniu 16. 6. o godzinie 13-tej odbędzie się kongres delegatów słowińskiego Związku Straży Pożarnych. Na zakończenie zjazdu na stąpią pokazy strażackie, ogłoszenie wyników zawodów i rozdanie nagród. Należy nadmienić, że pożarnictwo polskie jest bogato reprezentowane na Powszechnej Wystawie Krajowej. W pałacu Wych. Fizycznego posiada bowiem własny kiosk, gdzie na wykreślaku zobrazowany jest stan naszego pożarnictwa i jego dorobek dziesięciolecia pracy na niwie Rzplitej Polski.

4 lata w przebraniu służący

PRZYGODY MŁODEGO EMIGRANTA W AMERYCE.

Pisma wiedeńskie donoszą o udanym „kawale” pewnego młodego emigranta, który przed 4 lata wyemigrował do Ameryki.

Młody człowiek, po przybyciu do krajiny dolar, stwierdził już po kilku dniach, że w tym wymarzonem przez europejczyka kraju, dolarów na ulicy się nie znajduje. A użytkanie dla europejczyka - inteligenta dobrze płatnej posady, to niezliczone zaręcz.

Nie namyślając się długo, zdecydował się przyjąć „miejsce służący”, w jednym z zamoznych domów w Brooklyn. W niedługim też czasie zjednął sobie całkowite zaufanie swych państwa.

Przez cztery lata wykonywał, nie zdążywszy swego incognita, wszelkie prace domowe, przyczem nauczył się również gotować, tak że miesięczne wynagrodzenie wzrosło z 80 na 120 dolarów, przy wolnem utrzymaniu i mieszkaniu (jak to się u nas mówi z wolnym wiktami i opierunkiem).

Przed kilku dniami pomyslowy ten młody przybył na pokładzie jednego z okrętów oceanicznych do Hamburga, mając w portfelu czek na 5 000 dolarów, oszczędzonych w czasie służby.

Z Wielkopolski

Chciał na drugi świat.

Pewien osobnik, będąc w stanie pijanym uświetował popelniał samobójstwo i w tym zamiarze wkroczył do Brdy obok mostu kolejowego przy ulicy Zygmunta Augusta w Bydgoszcu. Na szczęście przedchodnie zauważyli to i pospieszyli mu z ratunkiem. Wydobyci z wody osobnik, pozostawił ręką na swoich zbawców i błęł ich za to, że go wyratowali. Jednak woda wiodłonce otrzeźwiła go trochę, bo już nie próbował takiej kapieł.

Strasne skutki pijaństwa.

W Lutowie powstał spór między gospodarzem Dobberem a jego tefelem Strzyżyskiem. D. wróciwszy z miasta w podchmielewom stanie, wyszedł awanturę z S. w warszacie swym. Skutek był ten, że S. schwycił siekiere i uderzył o kubek D. w głowę tak silnie, że D. brocząc krwią stracił zupełnie przytomność. Na miejsce wypadku przybył natychmiast lekarz i ksiądz.

Rozpasane namilności.

W ub. tygodniu w rodzinach popołudniowych i a rynek u Obornkach powstała sprzeczka między robotnikiem Stuperem, a zamężną jego siostrą, Gablerową. Po ostrej wymianie słów doszło do bójki. W pewnym momencie małżonkowie rozwścieleczony poróżkę swęj małżonki rzucił na swą siostrę i zabił go trzema pochnięciami noża. Zaalarmowana policja w kilka sekund po zbrodni aresztowała mordercę i po spisaniu wstępnego protokołu odstawiła do więzienia. Dależe śledztwo w toku.

Ruch wycieczkowy w Gnieźnie.

W Gnieźnie rozpoczął się już ruch wycieczkowy. Dajennie przybywa rano lub wieczorem po kilka wycieczek, z których dwie lub czasem trzy nocują w kwaterek masowych w szkole św. Jana. Bluro Kwaternkowe otrzymuje coraz to większą ilość zgłoszeń. Są to przeważnie wycieczki szkolne z dalszych stron jak p. z Wilna, Lwowa, Krakowa, Warszawy itp. Spodzielany jednak ruch pojedynczych turystów na razie nie rozpościera się jeszcze. W tych dniach dla wycieczek zostana uruchomione kwatery masowe w szkole Handlowo-Przemysłowej, gdyż pomieszczenia w szkole św. Jana okazują się zbyt szorstkie.

Tylko przylmierzyla.

Pani Marja X. stanowiąc ze świecą w ręku w szereg wiernych, przyszła do wniosku, że nadto próżnością w życiu się powoduje, że o strojach myśli i że nawet płaszcz koloru beże jest

grunole rzeczy „vanitas vanitatum”, ulegając impulsowi zwlekał tedy z siebie rzezonny płaszcz, kapelus z prawie zupełnie prawdziwymi rajarami a nawet pantofle, postanawiając bosy kroczyc za procesją. Wzgardzone swoje szaty złożyła w kielciu malej zakrytjł kociolka OO. Franciszkań w Poznaniu. Wychodząc za próg, spojrzała w lona stronę. Przyszłozwlek leżał bosie spokołnie, jak należał, płaszcz na spódzie, na nim kapelus z a na wierzchu pantofle. Niestety jednak wkrótce przestał leżeć. Bowiem jakaś anonimowa damulka zainteresowała się bliżej płaszczem beże i kapeluszem z niemal autentycznymi rajarami, nie zapominając zreszta o pantoflach. Przylmierzyla. Leży jak ułaj. Zdejęła tedy z siebie moono podniszczone palto, składające się z lat i dzur mających być zalatanemi, a dodawszy do tego kapelus podobny do tej części stroju tylko z imienia pozostawiła to wszystko refleksyjnej p. Marji, która bosy, pozabawiona płaszczem beże imitowanych rajarów, powędrowała do komisarjatu poskarżyc się na nieznana przywłaszczielke.

Niemowle w ustępie.

Dnia 4 bm, o godzinie 11.30 w nocy znaleziono w ustępie dla mężczyzn na stacji kolejowej w Gnieźnie niemowle płci żeńskiej, liczące około 4 tygodni. Dziecko było ubrane w białą koszulkę w niebieskie paski, tego samego koloru sukienkę i białą jaszczkę. Poza tem niemowle owinięte było w szmaty białego koloru i leżało na poduszce powłoczonej w białą poszewkę w niebieskie paski, uszyta z kossul męskiej. Głowkę miało dziecko przykrytę płócianną chustką koloru czerwonego z brzegiem w białe kółka.

Dnia poprzedniego, tj. 3 bm, przypłynął główna rura kanalizacyjna do klarowni mleiskiej w Gnieźnie 4-5 miesięczny płód płci żeńskiej. Jest to niezawodnie corpus delicti nielegalnie spłodzonego płodu.

Z Pomorza

Nawpół żywy

Przy kopaniu studni w Górnel Grupie pow. świeckiego o mało co żyła nie postradał syn rolnika Wróblewskiego, który wraz z pewnym robotnikiem zasypany został przez usuwającą się do jamy studziennej ziemię; ostatniego zdołano niebawem uwolnić z groźącego mu niebezpieczeństwa, natomiast skłota około ratowania W., który był po sztye zasypany, napotkała na wielkie trudności ponieważ ściany studni groziły dalszym zarywaniem. W tej sytuacji bez wyjścia zwrócono się telefonicznie o pomoc do straży pożarnej w Grudziądzu, której udało się po kilkunastogodzinnej pracy wyłączać nawpół żywego W. ze studni. W., który wkrótce też wstrząsnął, co wypadku zanęmował, przechodził swolna do siebie.

Z przerażenia straciła mowę.

Dnia 30 maja około godziny 10 wieczorem w stali mieszkańcy włosci Kościuszki zaalarmowali odgosem trąbki pożarnej. Okazało się, że ogień powstał w samym podrodku wsi, zagrażając poważnie innym zabudowaniom. Palli się dom mieszkalny, należący do p. Połusznego, a zamieszkiwany przez lokatora Witznera. Pożar, został zauważony przez samego właściciela, który właśnie wracał z żoną od krewnych, mieszkających na t. zw. „hybule”. Pod czas gdy właściciel pedem przybiegł do palącego się domu mieszkańcy jego najspokojniej sobie spali. Wkrótce gwałtownego budzenia, córka p. Witznera tak się okropnie przerażila, że straciła mowę, choć przybyły dnia następnego lekarz orzekł, iż jest to tylko chwilowe przerwanie czynności organów głozowych, spowodowane wstrząsem nerwowym. Z domu zdołano wyzwozić wyratować dzięki konstrukcji sultu, który jest pokryty grupą warstwą gliny. Powstał szkód pokrywa ubezpieczenie. Zachodzi tujał prawdopodobnie podpalenie z zemsty i policja już ma w swym ręku nici, po których zapewne dojdzie do kłębka, to jest do wykrycia zbrodniarza.

Defraudant.

W Gdyni przy ulicy Portowej kierownik „t.a. zarządiego Składu Obrabia”, niejaki Witold Jasiński z Poznania dopuścił się sprzeniewierzenia w wymienionym składzie na kwotę około 5.000 złotych i zbiegł, zabierając ze sobą wszystkie papiery i kaszki firmowe.

Piękna myśl.

Piękna myśl wzniesienia w wiosce Luzinie pów. moraliego domu oświat, zaczyna się pomalu urzeczywistniać. Pojedynk dobroczyn, na budowę domu, przeprowadzony publicznie, zaczyna coraz lepsze wyniki wydawać. Łańcuszek wyznaczony stale wstał, jak i nowi wyznani listę składkową powiększają. Fundusz budowlany zaczyna więc z dnia na dzień się powiększać. Na specjalne zaś podkreślenie zasługuje to, że duża ofiarność na rzecz realizacji projektu budowy domu oświatowego, wykazują sami mieszkańcy Luzina.

Ze świata.

KLUB OSIEMDZIESIĘCIOLETNIACH AUTO MOBILISTÓW.

W Hagen, w Westfalji, powstał klub automobilistów, którego członkiem może być tylko amator jazdy autowej, liczący co najmniej lat osiemdziesiąt. Pomimo jednak tak trudnego warunku, klub liczy już dwudziestu członków!

Trzeba przyznać, że starcy miasta Hagen idą, a raczej jadą z postępem!

ZANIKANIE FOSFORU, JODU I KWASU WĘGLOWEGO.

Na ostatnim posiedzeniu wiedeńskiej Akademji umiejętności profesor fizjologii, Durig, wygłosił wykład o odżywianiu się ludzkości. Prelegent zaznaczył, że niektóre ważne substancje chemiczne, jak kwasy węglowy, fosfor, jod i t. p. zwolna zanikają w przyrodzie, i że z czasem, za jakie 200 do 300 lat, ludzkość znajdzie się w położeniu krytycznem, ponieważ ubytek substancji zmniejszą roślinność na ziemi, co nie może pozostać bez wpływu na życie zwierząt i ludzi.

NIWYGOROWANE AMBICJE.

Angielski ambasador w Stanach Zjednoczonych, sir Esme Howard, posiada aż tyko jedną ambicję: po wycofaniu się z życia politycznego poświęcić się introligatorstwu. Sir Howard pragnie poświęcić się tej pracy nie skutkiem jakich rozczarowań czy zawodów w swej karierze; własnem reko-ma chciałby tworzyć piękne rzeczy, a introligatorstwo uważa za jeden z najważniejszych czynników nowożytnej estetyki. Niewygorowane posiada ambicje sir Esme Howard.

Dział gospodarczy.

Jakie podatki płacimy w czerwcu

Ministerstwo Skarbu przypomina płatnikom podatków bezpośrednich, że w czerwcu rd. płatne są następujące podatki:

- 1) do dnia 15 czerwca — wpłata II-iej części różnicy pomiędzy kwotą wymierzonego go podatku przemysłowego od obrotu za rok 1928, a kwotą uiszczonych zaliczek za tenże rok, przez tych płatników, którzy w terminie do dnia 15 maja rb. uiszcili 1-szą część powyższej różnicy;
- 2) do 15 czerwca — wpłata podatku przemysłowego od obrotu, osiągniętego w maju rb. przez przedsiębiorstwa handlowe I i II kat., i przemysłowe I—V kat., prowadzzące prawidłowe księgi handlowe, oraz przez przedsiębiorstwa sprawozdawcze;
- 3) podatek dochodowy od uposażeń, emerytur i wynagrodzeń za najemna pracę

— w ciągu 7-miu dni po dokonaniu potrącenia.

Nadto płatne są zaległości z tytułu podatku majątkowego oraz kwoty zaległości odroczonej i rozłożonych na raty z terminem płatności w czerwcu, tudzież podatki, za które płatnicy otrzymali nakazy płatnicze z terminem płatności w tymże miesiącu.

WYNAORODZENIE ZA SIECZENIA ŁĄK I KONICZYN.

Komisja Pracy przy W. T. K. R. ogłasza co następuje:

Niniejszem donosimy PP. Pracodawcom — naszym Członkom, że w myśl par. 8, kontraktu taryfowego dla rolnictwa, zebraliśmy w dniu 3-go czerwca 1929 r. Komisję tak ze strony pracodawców jak i robotników rolnych na wspólnej polubownej konferencji w Poznaniu celem ustalenia wynagrodzenia za akordowe sieczenia łąk i koniczyn.

Na wysunięta ze strony delegatów zwiazków robotniczych zbyt wysoka w stosunku do roku ubiegłego podwyżka, Komisja Pracy zwiazków pracodawców tak Wielkopolski jak i Pomorza zgodzić się nie mogły. Wobec tego, że do uzgodnienia plac nie doszło, polecamy ze swej strony PP. Pracodawcom załatwiać kwestje łąk i koniczyn na dniówki lub place premjowe.

POZNAŃSKA GIEŁDA PIENIĘŻNA z dnia 10-go czerwca 1929 r.

Papiery procentowe:
(Kurs w procentach nominalu)
5% pożyczka konwersyjna 51% P.
7% oblig. mieszkaniowe miasta Poznania 85% P.
8% oblig. m. Poznania z r. 1926 92.5% P.
8% oblig. miasta Poznania z 1927 roku 92% P.
8% dolarowe listy Pozn. Ziemstwa Kredyt. 97% P.
(kurs w złotych)
4% Premj. Pożyczka Inwestycyjna 102,50 P.
Akcje bankowe:
(Kurs w złotych za 1 akcję)
Bank Polski I em. 166,— P.
Akcje przemysłowe:
(Kurs w złotych za 1 akcję)
Cegielski H. I em. zł 34,— P.
Herzfeld-Viktoria I em. zł 41,— O.
Dr. Roman May I em. zł 97,— P.
Pozn. Spółka Drzewna I em. zł 30,— P.
Tendencja: Spokojna.

GIEŁDA WARSZAWSKA z dnia 10-go czerwca 1929 r.

Waluty. Gotówka:
Dol. Stan. Zjedn. tr. 8,88 sp. 8,90 kup. 8,86 Dewizy:
Holandia tr. 258,12 sp. 359,02 kup. 357,22
Londyn tr. 043,24 sp. 043,35 kup. 043,14
Nowy Jork tr. 008,90 sp. 008,92 kup. 008,88
Paryż tr. 034,87 sp. 034,96 kup. 034,78
Praga tr. 026,39 sp. 026,45 kup. 026,31
Szwajcjarja tr. 171,63 sp. 172,06 kup. 171,21
Papiery państwowe i obligacje:
4% poz. inwest. 000,00 103,75 103,25
5% poz. premj. dol. 000,00 073,00 073,25
5% poz. konw. 000,00 000,00 067,00
6% poz. dol. 000,00 000,00 083,50
10% poz. kol. 000,00 000,00 102,50
5% poz. kol. konw. 000,00 000,00 059,00

URZĘDOWA CEDULA GIEŁDY ZBOZOWEJ I TOWAROWEJ w POZNANIU.

Warunki: Handel hurtowny, parytet Poznań, ładunki wagonowo, dostawa bieżąca za 100 kg.:

Standardy: a) żyta poznańskiego 699,5 gr (118,7 f. w. h.); b) żyta pomorskiego 693,5 gr (117,5 f. w. h.); c) pszenicy poznańskiej i pomorskiej 755 gr (127,9 f. w. h.); d) owsa poznańskiego i pomorskiego 461,5 gr (77,9 f. w. h.); e) notowania maki żytniej na podatawie urzędowo ustalonego typu (70%).

Poznań, dnia 10. 6. 1929.
„Ceny orientacyjne”, parytet Poznań.
Żyto Usposobienie stałe. 26,00—27,00
Pszesnica Usposobienie stałe. 42,00—43,00
Jęczmień przemysłowy Usposobienie stałe. 27,50—28,50
Usposobienie spokojne. 25,50—26,50
Owies Usposobienie stałe
Maka żytnia wł. worka według urzędowo ustalonego typu (70%) 40,00
Usposobienie stałe.
Maka pszeniana 65% wł. worka 62,00—66,00
Usposobienie stałe.
Otręby żytnie 22,00—21,00
Otręby pszenne 22,00—23,00
Eubin niebieski 25,00—26,00
Eubin złoty 32,00—34,00
Tatarska 43,00—46,00
Ogólne usposobienie stałe.